Nr. 88 | Środa, dnia 28-go marca 1928 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

UROCZYSTE OTWARCIE SEJMU I SENATU

Otwarcia dokonał p. Marszałek Piłsudski

Marszałkiem Senatu został prof. J. Szymański, marszałkiem Sejmu — poseł I. Daszyński

Otwarcie Sejmu

Przed otwarciem Sejmu

WARSZAWA, 27.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Piękny marcowy, słoneczny dzień. Przy ul. Wiejskiej rojno i gwarno. Po raz pierwszy od 4-ch miesięcy wyciągnięto na wysoki maszt na gmachu sejmowym flagę państwową. To znak, że w dniu dzisiejszym pierwsze plenarne posiedzenie nowo otwartej kadencji trzeciego Sejmu Rzeczypospolitej. U wejścia do Sejmu strażnik przepuszcza tylko posłów i senatorów, urzędników państwowych dziennikarzy; prywatne osoby nie mają wstępu.

Burdy komunistyczne

*Pierwsze plenarne posiedzenie sejmu zo*stało otwarte punktualnie o godz. 5 m. 35 pp. Otwarcia dokonał p. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski. Gdy p. Marszałek stanął przy trybunie marszałkowskiej, aby otworzyć sesję parlamentu odezwały się głosy z foteli komunistycznych: „Precz z faszystowskiemi rządami!" Na to odezwały się na sali głosy: „Ile panowie dostali z Moskwy za te okrzyki?"

P. Prezes Rady Ministrów odpowiedział: *„Panowie będą wyrzuceni z sali!"* Okrzyki nie ustawały, wobec czego p. Prezes Rady Ministrów oświadczył jeszcze dwukrotnie: *„Panowie będą usunięci z sali"*.

Po tem ostrzeżeniu hałasujący posłowie zostali usunięci. P. Prezes Rady Ministrów oświadczył jeszcze: *„Uprzedzam Panów, że ja nie będę urzędował przy krzykach i w tych warunkach sejmu nie otworzę"*.

Następnie p. Prezes Rady Ministrów odczytał orędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poseł Bojko przewodniczącym

Po odczytaniu orędzia p. Prezes Rady Ministrów oświadczył: „W imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej ogłaszam sejm jako otwarty. Według ustanowienia p. Prezydenta przechodzę do dzisiejszego posiedzenia, na którem porządek dzienny jest następujący: 1) przeprowadzenie ślubowania posłów, 2) wybór marszałka sejmu. Według woli i mianowania p. Prezydenta Rzeczypospolitej przewodniczyć dzisiejszemu zebraniu będzie p. poseł Bojko. Panie pośle — proszę zająć miejsce.

P. poseł Bojko zasiada następnie na trybunie marszałkowskiej, powitany oklaskami. Oświadczył on: „Powołany zostałem tytułem starszeństwa do czynności tymczasowego marszałka sejmu. Dzisiaj w południe złożyłem ślubowanie poselskie na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności p. Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego. Powołuję na sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów p. Piotra Kosibę i Władysława Pragę".

Ślubowanie

Następnie poseł Bojko zarządza ślubowanie. Poseł Jaremicz zgłasza formalny wniosek o odroczenie dzisiejszego posiedzenia, ponieważ wielu posłów nie mogło przybyć. Poseł Woźnicki chce również zabrać głos w sprawie ślubowania. Przewodniczący poseł Bojko oświadcza jednak, że nikomu głosu udzielić nie może, ponieważ nikt jeszcze ślubowania nie złożył.

Następnie zostaje zarządzone odczytanie roty ślubowania. Jeden z sekretarzy odczytuje rotę, poczem wywołuje z listy nazwiska posłów dla ślubowania.

Po ukończeniu ślubowania zarządzono przerwę.

Wybór marszałka Sejmu

W wyniku pierwszego głosowania, w którem wzięło udział 393 posłów, otrzymali głosów: poseł Daszyński 172, poseł Bartel 136, poseł Zwierzyński 37, poseł Leszczyński 28, poseł Szypuła 13, poseł Warszawski 4. Białych kartek oddano 47.

Ponieważ w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie otrzymał wystarczającej ilości głosów, przeto przewodniczący zarządził powtórne głosowanie, już tylko na 5-ciu pierwszych kandydatów, t. j. wszystkich poprzednio zgłoszonych, z wyłączeniem posła Warszawskiego.

Rezultat drugiego głosowania był następujący: Głosowało 434 posłów, białych kartek oddano 36, ważnych głosów 398, absolutna większość 200. Otrzymali głosów: poseł Daszyński — 206, poseł Bartel 142 poseł Zwierzyński 37, poseł Szypuła 13.

Wobec takiego rezultatu głosowania marszałkiem sejmu został wybrany poseł Daszyński (P. P. S.), który na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że wybór przyjmuje:

Przewodniczący zaprosił nowoobranego marszałka do objęcia przewodnictwa.

Przemówienie p. marszałka Daszyńskiego

Marszałek Daszyński obejmując przewodnictwo, wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo! Posiedzenie dzisiejsze zakończyło się wyborem, który przyjmuję. Jako marszałek sejmu, będę strzegł praw i godności tej wysokiej izby, kierując się na urzędzie zasadami sprawiedliwości i słuszności. Wiem dobrze, że moje urzędowanie nie będzie beztroską funkcją życia. Polityki marszałkowskiej i żadnej innej uprawiać nie będę. Polityka jest rzeczą walczących ze sobą stronnictw, a nigdy marszałka sejmu. Harmonijna współpraca rządu z sejmem, współpraca lojalna, współpraca bez zastrzeżeń wzajemnych zostanie przez wysoką izbę podjęta i przyjęta ze szczerą gotowością i rozwinięta ewentualnie do jak najdalszych granic. Czujemy to wszyscy, że w trudnych warunkach ustrojowych naszego państwa sama wysoka izba musi dokonać wewnątrz poważnej pracy, aby mogła jako czynnik pierwszorzędny służyć dziełu naprawy i odbudowy Rzplitej i aby okazała się godnem przedstawicielstwem powszechnego głosowania narodowego.

Na podstawie art. 125 naszej konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. sejm ten ma prawo mocą własną dokonać zmiany tej konstytucji. Jest więc sejmem konstytucyjnym. Znaczenie tego należy już dzisiaj, na pierwszem tego sejmu posiedzeniu podkreślić.

Niech mi wolno będzie na koniec wyrazić przekonanie głębokie, że przy dobrych wzajemnych chęciach i przy lojalności wzajemnej uda się nam naszych wielkich uprawnień i wielkich też obowiązków zużyć dla dobra kraju i narodu w służbie ojczyzny."

Następne posiedzenie Sejmu

Marszałek zamykając posiedzenie oświadczył, że następne odbędzie się jutro o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym wybór wice marszałków i sekretarzy.

Otwarcie Senatu

Uroczyste otwarcie Senatu

O godzinie 6.30 nastąpiło otwarcie sesji senatu w dawnej sali sejmowej. Otwarcia dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej p. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski, który odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej identyczne z tem, jakie zostało odczytane wobec sejmu.

Następnie p. Prezes Rady Ministrów powołał na przewodniczącego senatora Thullie. Senator Thullie powołał dwóch sekretarzy i złożywszy ślubowanie, przystąpił do przyjmowania ślubowania senatorów.

Wybór marszałka Senatu

Po ukończeniu ślubowania przewodniczący oświadczył, że izba przystąpi do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wyboru marszałka. Art. 9 regulaminu obrad senatu głosi, że marszałka wybiera senat w tajnem głosowaniu bezwzględną większością głosów obecnych senatorów. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden kandydat nie zyska tej większości, następuje wybór ściślejszy między tymi kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Sen. Körner z koła żydowskiego zapytuje, czy zgłoszone są kandydatury na marszałka i jakie. Przewodniczący sen. Thullie odpowiada, że kandydatur się nie zgłasza, lecz głosuje się wprost.

Sekretarze przystąpili do zbierania kartek. Po obliczeniu okazało się, że głosowało senatorów 99, białych kartek oddano 7, ważnych głosów 92, absolutna większość 47. Z tego otrzymali: sen. Szymański Juljan z bloku bezpartyjnego — 54 głosów, sen. Stanisław Posner (PPS) — 25 głosów, sen. Stanisław Głąbiński (ZLN) — 8 głosów, sen. Andrzej Średniawski (Piast) 5 głosów.

Prof. Szymański — marszałkiem

Przewodniczący sen. Thullie w wyniku głosowania ogłosił, że marszałkiem senatu obrany został sen. prof. Szymański i zapytał go, czy wybór przyjmuje. Sen. Szymański oświadczył, że wybór przyjmuje, poczem przewodniczący oddał przewodnictwo w ręce nowoobranego marszałka. Marszałek Szymański, obejmując przewodnictwo, oświadczył co następuje:

„Wybór człowieka z Jedynki jest odpowiedzią członków tej izby chęci współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego. Oby ta praca była jaknajwydatniejsza. Niech żyje Marszałek Piłsudski".

Część senatorów okrzyk ten podchwyciła i, wstając, powtórzyła go kilkakrotnie.

Marszałek zarządził przerwę, po której nastąpił wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Prezydjum senatu

Przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy. — Na stanowiska wicemarszałków zgłoszono kandydatury następujących senatorów: Hipolita Gliwica, Stanisława Posnera, Michała Hałuszczyńskiego, Stanisława Kozickiego i Maksymiljana Thulliego.

W głosowaniu wzięło udział 99 senatorów, białych kartek oddano 4, 1 unieważniono.

Otrzymali głosów: sen. Gliwic 89, sen. Posner 86, sen. Hałuszczyński 78, sen. Kozicki Stanisław 9, sen. Thullie 6. Zostali zatem wybrani:

Sen. Gliwic (Bezpartyjny Blok), sen. Posner (PPS) i sen. Hałuszczyński (Klub ukraiński).

Następnie przystąpiono do wyboru 6 sekretarzy. Zgłoszono następujące kandydatury: sen. Kamienieckiego, sen. Gołuchowskiego, sen. Iżyckiego, sen. Kopcińskiego, Wasiutyńskiego, Szrajbera i Radomskiego.

Ponieważ ostatnio wymieniony sen. Radomski zrzekł się kandydatury, pozostałych 6-ciu sekretarzy wybrano przez aklamację.

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na piątek dn. 30 marca o godz. 4 po poł. — Na tem posiedzenie senatu zakończono.

Marszałek Senatu

prof. Juljan Szymański

Nowoobrany marszałek senatu, Juljan Szymański, urodził się w Kielcach w 1870 r. Gimnazjum ukończył w Mińsku litewskim, uniwersytet w Kijowie, gdzie uzyskał dyplom lekarski.

W uniwersytecie przyjmuje czynny udział w polskiem kole zakonspirowanej organizacji studenckiej. W następnych latach jest ordynatorem kliniki ocznej prof. Chodina w Kijowie, później pracuje w klinikach wiedeńskich i w Paryżu u Gałęzowskiego, u Landolta i Lapertina. Następnie jest lekarzem marynarki ochotniczej, bierze udział w północnej ekspedycji naukowej na Kamczatkę dla badania prądów. Później, jako okulista kolei wschodnio-chińskiej przy budowie tejże pozostaje w Mandżurji, a powołany do wojska podczas wojny rosyjsko-japońskiej, odbył całą kompanję, przy końcu której bierze udział w ruchu przeciwko caratowi, skutkiem czego zmuszony jest w 1905 roku emigrować i uchodzi przez Japonję.

Osiedliwszy się w Chicago, pracuje społecznie w kolonji polskiej, rozwijając działalność publicystyczną w miejscowych pismach i oświatową. Jest współzałożycielem i kilkoletnim kierownikiem polskiego uniwersytetu ludowego oraz jednym z dyrektorów dziennika ludowego. W pracy naukowej nawiązuje kontakt z wydziałem lekarskim uniwersytetu Rockefellera i zostaje docentem. Następnie przenosi się do Brazylji, gdzie zostaje powołany na katedrę profesorską okulistyki w uniwersytecie, wydaje pierwszy w języku portugalskim podręcznik okulistyczny, ogłaszając jednocześnie swe prace po polsku.

Pracuje społecznie na wychodźtwie, oddaje się propagandzie legjonowej, pomagając przy budowie domu legjonistów. Uzyskawszy katedrę okulistyczną w Polsce, jest profesorem uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i od tego czasu dwukrotnie przewodniczy na kongresach okulistycznych w Paryżu i dwukrotnie reprezentuje Polskę na międzynarodowej konferencji okulistycznej w Hadze i na jubileuszu uroczystości uniwersyteckich w Londynie.

Praca naukowa i pedagogiczna, związana z budową nowej kliniki, odsuwa go od czynnego udziału w życiu politycznem, w rezultacie czego do żadnej partji politycznej nie należy.

Śmierć małżonki Andrzeja Struga

WARSZAWA, 27. 3. (PAT). Wczoraj zmarła w Warszawie małżonka znanego literata Andrzeja Struga (Tadeusza Gałeckiego) Honorata Gałecka, zasłużona działaczka społeczna.

P. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki przesłał wielkiemu powieściopisarzowi wyrazy głębokiego współczucia.

Trzy wypadki śmiertelne

pod kołami pociągów

WARSZAWA, 27.3. (PAT). Dn. 26 b. m. o godz. 22 po przejściu pociągu osobowego na przystanku Wesoła Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej znaleziono na torze zwłoki nieznanego mężczyzny. Władze policyjne i sądowe wdrożyły śledztwo.

Dnia 26 b. m. o godz. 8 min. 15 na st. Herby Polskie Katowickiej Dyrekcji Kolejowej po przejściu pociągu towarowego znaleziono na torze zwłoki konduktora Roberta Granca, który prawdopodobnie wskutek nieostrożności ści dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć.

Dnia 27 b. m. o godz. 6 min. 12 na st. Łazy po przejściu pociągu osobowego znaleziono na torze kolejowym zwłoki 2-ch mężczyzn i trzeciego ciężko rannego, który, jeżeli stan jego nie ulegnie pogorszeniu, wyjaśni przyczynę wypadku.

Rozbudowa polskiej floty wojennej

Polska otrzyma 2 kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne

PARYŻ, 27.3. (PAT). Przybył do Francji szef kierownictwa polskiej marynarki wojennej, komandor Świrski, celem przeprowadzenia inspekcji budowlanych w stoczniach francuskich 2-ch kontrtorpedowców po 1540 ton każdy oraz 3-ch łodzi podwodnych po 980 ton pojemności.

Komandor Świrski omówił w Paryżu szereg kwestyj, dotyczących budowy, poczem udał się do stoczni w Nantes i Caon, prowadzących budowę.

Brednie Erenburga o Polsce

Jedynie Łódź wprowadza go w zachwyt

MOSKWA, 27.3 (PAT). Poeta Ilja Erenburg, wróciwszy z Warszawy i Łodzi, zamieszcza w dzienniku „Krasnaja Gazieta" napastliwy artykuł na rząd polski, który, zdaniem autora, nie myśli o wprowadzeniu języka rosyjskiego do szkół polskich. Obywatel polski, kupując aparat radjowy, zmuszony jest, pisze Erenburg, do podpisania zgóry deklaracji, iż usłyszawszy Moskwę odłoży natychmiast słuchawkę. Tłomaczenie noweli rosyjskiej, wymagające cywilnej odwagi, musi być poprzedzone wstępem o zwierzęcości Rosji. Jedynie Łódź przeciwstawia się rusofobskim tendencjom władz polskich i utrzymuje łączność z Moskwą. W mieście tym dziennikarz sprowadza tajnie via Berlin pismo „Izwiestja", fabrykant, wyrażający się pogardliwie o kupcu rumuńskim, wzdycha do rynków sowieckich, a w gimnazjach niemieckich wykładają po rosyjsku.

Orędzie p. Prezydenta Rzplitej

odczytane przez p. Marszałka Piłsudskiego przy otwarciu Sejmu i Senatu

„Poraz trzeci od chwili odzyskania wolności zbiera się sejm Rzplitej, a poraz drugi jej senat. Pierwszy sejm zaczynał obrady wtedy, gdy losy naszego państwa były jeszcze bardzo niepewne, gdy o mury tego gmachu biły echa wojny, prowadzonej o nasze granice, i odgłosy krwawych zmagań się naszych żołnierzy o prawo Polski do samodzielnego życia.

U kolebki naszego drugiego sejmu stała blada jeszcze jutrzenka pokoju, ciężka troska o stan skarbu państwa, a chmury coraz to czarniejsze, coraz bardziej groźne zbierały się wówczas nad naszem życiem gospodarczem.

Panowie mają rozpocząć swoje prace w momencie po wielokroć szczęśliwszym. Pierwszy sejm obradował podczas wojny, drugi rozpoczął swoją działalność wtedy, gdy nasza praca pokojowa była dopiero w zarodku. Dzisiaj bardzo znacznie i skutecznie praca ta została naprzód posunięta. Przez ogólną opinję została należycie oceniona nasza gorliwa współpraca w utrwaleniu i wzmocnieniu dzieła powszechnego pokoju. Przyjaźń specjalna, która łączy Polskę z Francją i Rumunją, daje nam tem większą pewność w naszej pracy w zawiłych i ciężkich zagadnieniach.

Rząd nasz na swe specjalne zadanie postawił sobie bieć z wysiłkami pokojowego i zgodnego współżycia tam, gdzie o to ułożenie stosunków najtrudniej, gdyż prawem było dotychczas, że najwięcej jest sporów nie gdzieindziej, jak pomiędzy sąsiadami. Ustalenie się stosunków międzynarodowych, zniknięcie tych jeszcze do niedawna usprawiedliwionych obaw o stan skarbu, usunięcie groźby, ciążącej jeszcze przed dwoma laty nad naszem życiem gospodarczem, stwarzają pomyślne warunki dla rozważnej i spokojnej pracy panów. Tem łatwiej więc będą mogli panowie zużyć swe siły dla podniesienia moralnej i materjalnej kultury, tak u nas zaniedbanej nie z naszej — lecz z innych winy.

Życzę panom, abyście czas umieli wyzyskać dla poprawienia powszechnie odczuwanych podstawowych wad naszego ustroju państwowego, bez którego siły z żadnemi trudnościami uporać się nie będziemy w stanie.

Życzę panom, abyście z najlepszą wolą, liczącą się z realnemi potrzebami życia, szukali rozwiązania wielkiego zagadnienia, harmonijnego współdziałania władz państwowych, a to zarówno przez położenie nowych podstaw prawnych w tej dziedzinie, jak i przez zdrowe obyczaje codziennego życia.

Wreszcie życzę panom w waszej pracy owocności, którą osiągnąć można, jak w każdej zresztą ludzkiej działalności, tylko wtedy, gdy wysiłki swoje i uwagę kieruje się na rzeczy istotne.

W imieniu Pana Prezydenta ogłaszam sejm jako otwarty, — skończył p. Prezes Rady Ministrów.

Amerykańskie pomysły

Wycieczka aeroplanami dookoła Europy

PARYŻ, 27.3. (AW). W jesieni bieżącego roku odbędzie się gromadna wycieczka 50 samolotów, na których 300 pasażerów obleci całą Europę.

Wycieczkowicze — głównie amerykanie— wyruszą z Nowego Jorku 8 września r. b. Po przybyciu do Europy zwiedzą Londyn, Paryż, Berlin, Wiedeń, Warszawę, Rzym i t. d.

Wielkiego stosunkowo zadania podjęły się kompanje lotnicze: francuska, angielska, włoska i holenderska.

Bilet I klasy, uprawniający do wzięcia udziału w tej wycieczce, kosztować będzie 1.190 dolarów.

Wycieczka zamierza wrócić do Stanów Zjednoczonych 19 października r. b.

Zamach na ambasadora Stanów

Zamachu dokonali bandyci meksykańscy

NOWY JORK, 27.3 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). W pobliżu miasta Meksyku banda złożona ze 100 ludzi napadła na kilka samochodów, przypuszczając, że karawana samochodów należy do amerykańskiego ambasadora Morrowa. Ambasador amerykański przejeżdżał przez miejsce wypadku dopiero w trzy godziny później. Samochody zostały przez bandytów zniszczone. Osoby po części zabite, po części ciężko ranione. Oddział wojsk rządowych podjął pościg za bandą rozbójników. Pod miejscowością Guanajuato doszło do walki pomiędzy wojskiem a bandytami, przyczem 20 bandytów zostało zabitych.

Pierwsze dwa projekty nowych ustaw

Prowizorjum budżetowe i nadzwyczajne inwestycje państwowe

Pierwsze druki sejmowe zostały już rozdane.

Druk Nr. 1 obejmuje ustawę o prowizorjum budżetowem na drugi kwartał, która upoważnia ministra skarbu do otwierania kredytów na wydatki państwowe w drugim kwartale w wysokości ¼ kwot, ustalonych w poszczególnych częściach budżetu na rok 1928—29. Prowizorjum więc oparte jest na preliminarzu budżetowym, nie zaś na budżecie ub. okresu, a to z tego względu, że preliminarz budżetowy na rok 1928—1929 przewiduje szereg nowych wydatków i znacznie w stosunku do ub. budżetu zwiększonych oraz wydatki inwestycyjne, które nie mogą być w przeciwnym razie uskutecznione.

Druk Nr. 2 obejmuje projekt ustawy o nadzwyczajnych wydatkach państwowych. Art. 1-y projektu tej ustawy mówi, że z zapasów kasowych przeznacza się kwotę 88 miljonów 160 tys. złotych na dokonanie nadzwyczajnych inwestycyj państwowych, a to na budowę drukarni państwowej 1 miljon złotych, na wydatki nadzwyczajne ministerjum spraw wewnętrznych, obejmujące budowę gmachów województw, starostw, domków dla posterunków na granicy wschodniej i zachodniej oraz strażnic korpusu ochrony pogranicza— 10.300 tysięcy złotych, na budowę gmachów skarbowych 5.700 tysięcy złotych, na budowę sądów 1.200 tysięcy, na budowę szkoły morskiej w Gdyni 1 miljon, na budowę szkół i instytutu wych. fizycznego, bibljoteki, zakłady uniwersyteckie — 13.170 tysięcy, na budowle, podlegające wprost min. robót publicznych 44.790 tysięcy.

W uzasadnieniu ministerjum skarbu podaje, że przedstawienie tych nadzwyczajnych inwestycyj państwowych w formie osobnego projektu ustawy, niezależnie od preliminarza budżetowego na rok 1928—29, ma na celu szybsze zatwierdzenie przez ciała ustawodawcze i wyzyskanie w ten sposób pełnego sezonu budowlanego.

Tragedja rodzinna w Poznaniu

POZNAŃ, 27.3 (AW). Wczoraj dnia 26 b. m. między godziną 7 i 8 wieczór mieszkańcy jednego z domów przy Garbarach usłyszeli przerażający krzyk: „zabiłam swego brata". Okazało się, że w czasie kłótni siostra malarza Antoniego S. nożem ugodziła swego brata w pierś powyżej serca. Ofiarę kłótni przewieziono do szpitala. Niewiadomo jaki był bezpośredni powód strasznego czynu, jest on jednak niewątpliwie następstwem ciągłych awantur oraz pijatyk swarliwej rodziny.

W państwie „Bojaźni Bożej"

Ogromne nadużycia w min. Reichswehry

BERLIN, 27.3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu zakończono dyskusję nad sprawą budowy nowego pancernika i nad sprawozdaniem specjalnej podkomisji, która badała nadużycia popełnione w Reichswehrze

Minister Reichswehry Groener zabrał dzisiaj również głos w dyskusji i oświadczył w krótkiem swem przemówieniu, że niesłuszne są obawy, jakoby budowa nowego pancernika miała wywołać zagranicą ujemne wrażenie.

W dyskusji nad sprawą nadużyć, popełnionych w ministerstwie Reichswehry poseł socjalistyczny Heinig, jako sprawozdawca komisji specjalnej stwierdził, że w min. Reichswehry gospodarka funduszami budżetowemi była skandaliczna i oświadczył, że nietylko to jedno ministerstwo wymagałoby dokładnej kontroli ze strony najwyższej izby kontroli.

Jak zaznaczył dalej mówca, w min. komunikacji obracano równie całym szeregiem funduszów w taki sposób, że interwencja Najwyższej Izby Kontroli byłaby bardzo pożądana.

Groźne trzęsienie ziemi w Europie

Odczuto je we Włoszech, w Austrji i w Czechach

RZYM, 27.3. (PAT). Wczoraj o godz. 4 popołudniu odczuto w kilku miejscowościach Włoch silne trzęsienie ziemi. W Tolmezzo za rysowały się ściany domów.

WIEDEŃ, 27.3. (PAT). Seismografy zanotowały tu wczoraj o godz. 15 m. 41 sek. 19 silne trzęsienie ziemi, którego centrum oddalone było o 320 klm. Dziś seismografy wiedeńskie zanotowały nowe trzęsienie ziemi, którego centrum znajdowało się w odległości około 350 klm. od Wiednia.

STRASBURG, 27.3. (PAT) Dzisiaj o godz 9 m. 34 sek. 27 wykazały tutejsze seismografy katastrofalne trzęsienie ziemi w niezbyt wielkiej odległości.

17-ty DZIEŃ CIĄGNIENIA

V kl. Loterji Państwowej

50000 na nr. 51421
15000 na nr. 47987
10000 na n-ry: 9059 55609 60050
5000 na nr. 118758
3000 na n-ry: 64204 128864
2000 na n-ry: 22543 43302 44001 45100 45100 46753 67398 85607 106239 112447
1000 na n-ry 21915 30315 31379 40171 41148 40633 51631 66685 72796 75980 83673 99640 111249 112967 115777 116379 119172 125539.
600 na n-ry: 11361 18407 23951 25778 34788 57647 61665 63344 81647 82652 92423 92448 102588 109057 109220 109881 114513 129264.
500 na n-ry: 1646 1736 2344 2952 13189 14044 15066 15560 16674 18561 40555 43624 49458 50569 61063 68540 68733 72640 80063 90799 96026 98640 105902 109452 111988 118138 120807 122185 122461 123309.
400 na n-ry: 766 986 1805 1878 4961 9461 5428 5714 8036 8202 8367 9250 9559 9885 10157 10760 11474 12903 15707 15832 15976 17505 17538 21209 22143 22392 230060 23887 25279 26799 27456 27671 27814 29113 30387 30694 31152 32295 32380 32766 33873 34163 36402 36636 38102 39045 39713 40213 41042 41481 42258 43005 43014 43380 44317 44903 45209 45569 47005 47188 47598 48329 49024 51318 51356 52204 52318 53978 54090 54805 56297 56839 57663 57956 98420 59377 60296 61174 61445 61769 65113 67123 67974 68395 68916 69253 69485 69935 70361 71674 72997 73774 75104 76118 77474 77878 78257 78467 78967 80728 80796 81647 82141 82517 83240 83312 87567 88651 88778 89834 91029 93717 93894 96169 96935 97084 98100 98265 99618 99726 100157 100289 101652 101953 101997 102994 103265 103681 104270 104470 104558 106106 106458 106907 107194 107310 108397 110103 111384 112870 113493 114570 114779 116575 118079 119085 119422 120675 120829 121091 121648 121888 122320 122710 123326 123807 124888 125288 125471 125564 127112 128329 129955.

Z ostatniej chwili

Groźny pożar przy ul. Solnej

Spalił się tartak parowy

W dniu wczorajszym o godz. 8 min. 50 w. przechodzący przez ulicę Solną starszy przodownik V Kom. P. P. Stanisław Pawlicki zauważył kłęby dymu, wydobywające się ze środka posesji, oznaczonej Nr. 11.

Przodownik przeskoczył przez wysoki płot drewniany i znalazłszy się na podwórzu, zobaczył, że tartak firmy Lipszyc i Mak znajduje się w płomieniach.

Zaalarmował więc policję i Straż Ogniową. Na miejsce przybyło 5 oddziałów straży, z których jedna część gasiła pożar, druga zaś starała się niedopuścić ognia do znajdującej się w pobliżu fabryki Biedermana.

Ratunek był niezmiernie utrudniony, gdyż ul. Solna jest bardzo wąska i gęsto zaludniona, zaś posesja, na której znajdował się płonący tartak, była zawalona deskami i drewnianemi skrzyniami.

Na miejsce pożaru przybyli: p. starosta Grodzki-Strzemiński, prokurator Szmidt, kom. Niedzielski i nacz. urzędu śledczego — Weyer.

Pożar ugaszono o godz. 11 wiecz. Straty znaczne, lecz dotychczas nieobliczone. (p)

Różne wiadomości

POLSKI FILM W JAPONJI. Na zamówienie poselstwa polskiego w Japonji, kinematograficzna Ajencja Propagandowa („Kapefilm") w Warszawie wykonała specjalny film propagandowy o Polsce, przeznaczony do wyświetlania w Japonji. Komisja, złożona z urzędników ministerstwa spraw zagranicznych i członków poselstw polskich zagranicą, przed którą flim ten był zademonstrowany, wyrażała się o nim z uznaniem.

Film posiada 1700 metrów długości i obejmuje fragmenty szeregu miast polskich, pomniki historyczne i zabytki, górnictwo, przemysł hutniczy, cukrownictwo, rolnictwo, hodowle bydła, pochody i uroczystości patrjotyczne, budowę portu w Gdyni i urządzanie wybrzeża, krajoznawstwo, ruiny zamków, Szwajcarję Kaszubską, Zakopane i Beskidy. Pozatem film obejmuje fragmenty z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorzu (Prezydent wśród żniwiarzy) i w Gdyni (Prezydent wśród marynarzy) i t. d.

Montaż filmu jest na ukończeniu i w przyszłym tygodniu film zostanie spakowany i wysłany do Japonji. Napisy na filmie są angielskie, co jest zresztą przy wyświetlaniu każdego filmu w Japonji praktykowane, speaker udzielać będzie dodatkowych wyjaśnień do każdej ciekawszej sceny.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO. W drugiej połowie lipca b. r. odbędzie się w Bukareszcie 8-my międzynarodowy kongres nauczycieli szkół średnich.

Będą na nim poruszone następujące kwestje:

1) sposób pogodzenia w szkole średniej dążenia do zapewnienia kultury umysłowej z ciągle wzrastającym zakresem wiedzy ludzkiej;

2) sprecyzowanie zagadnienia „jednolitości szkolnictwa", rozważanego już w roku 1924 na kongresie w Warszawie.

KONKURS NA OPOWIEŚĆ NA TLE WOJNY ŚWIATOWEJ. Amerykańska firma nakładowa Haughton Mifflin et Co ogłosiła konkurs na opowieść na tle wojny światowej. Nagroda wynosi 25.000 dolarów. Poza tem raureat ma otrzymać honorarjum, w razie zużytkowania nagrodzonego dzieła do scenarjusza filmowego. W konkursie mogą brać udział pisarze wszystkich narodowości, rękopis jednak musi być w języku angielskim. Nie może on zawierać mniej, aniżeli 70.000 słów. Prace na konkurs należy nadsyłać do 1 maja 1928 roku.

Jeżeli który z powieściopisarzy polskich nie zna języka angielskiego, to, oczywiście, powinien go się natychmiast nauczyć. Dwieście dwadzieścia tysięcy złotych piechotą nie chodzi.

Czemu bolszewicy zawdzięczają swoje panowanie?

Teror i propaganda — podstawą bytu państwowego Sowietów

W ostatnich czasach w prasie zachodnio-europejskiej różni wybitni politycy, mający sposobność zwiedzić Rosję sowiecką — ogłosili nader ciekawe monografje o tem, co dzieje się po tamtej stronie naszej granicy wschodniej. Wszyscy zgadzają się w tem, iż obecni wielkorządcy sowieccy, posiadając przedziwną zdolność rozsadzania wszystkiego tego, co stworzone zostało na ziemiach b. imperjum ros. do rewolucji, są jednak niezwykle tępi w stwarzaniu czegoś nowego. Aby coś nowego zrodzić, trzeba mieć przedewszystkiem spokój i — czas. Wszelkie rewolucje nie mają ani spokoju, ani nadmiaru czasu. I jakkolwiek Sowiety sprawują już rządy w Rosji przeszło dziesięć lat, nie zdobyły się na wystarczającą ilość czasu i... spokoju, aby coś pozytywnego w imponującej, iście dziejowej skali, stworzyć.

Komuniści rosyjscy nie mają powodu lękać się kontrrewolucji. Dwie rzeczy gwarantują im utrzymanie t. zw. zdobycze rewolucji. Na imię tym czynnikom: teror oraz propaganda. Bezprzykładny teror i genjalnie zorganizowana propaganda.

Ongiś w Rosji carskiej cały kraj znajdował się w rękach t. zw. „ochrany", to jest policji politycznej. Dziś zamiast „ochrany" istnieje G. P. U., przedziwnie zorganizowany wywiad polityczny.

Niema wioski rosyjskiej, w której nie istnieje „oko" G. P. U. Wszystkie dworce kolejowe i lokale publiczne, ba! ulice w miastach ruchliwych znajdują się pod obserwacją agentów G. P. U. Kto raz wciągnięty został na listę kontrrewolucjonistów w G. P. U., ten wrzucony będzie do kazamatów tej spadkobierczyni czerezwyczajki i bez sądów całe lata w niej teroryzowany.

Sowiety nie posiadają bezpartyjnego sądownictwa. Cynicznie przyznają, iż sądownictwo komunistyczne to tylko machina do niszczenia elementu burżuazyjnego w państwie Sowietów.

W różnych okresach czasu teror w Sowdepji olbrzymieje, lub załamuje się. Po zabójstwie Wojkowa w Warszawie „dla przykładu w różnych punktach Sowdepji stracono tysiąc „kontrrewolucjonisów". Chodziło wówczas o uratowanie... prestige'u bolszewickiego.

W Sowietach wszystko jest obłudą i demagogją. Oto Sowiety zapewniają świat cały, iż szanują zasadę stanowienia o sobie narodów, Rosję zamieszkujących. W Rosji istnieje kilkadziesiąt narodowości i wszystkie mają rzekomo posiadać nieomal niezawisłość narodowo - państwową. Jest to humbug. Sowiety są najbardziej centralistycznem państwem globu ziemskiego. Mózg całego państwa tkwi niepodzielnie w Moskwie. Gdy Rakowskij pragnął cokolwiek uniezależnić Ukrainę Sowiecką od Moskwy, został mianowany... posłem Unji Sowieckiej w... Paryżu.

Sowiety wytworzyły nową arystokrację. Arystokrację komunistyczną. Kto idzie z komunizmem, ten wciągany jest do tego grona arystokracji czerwonej. Otrzymuje „przydział" i pensyjki. Ale biada temu, kto wyłamuje się się z pod żelaznej dyscypliny partyjnej. Nawet Trockiemu tego nie przebaczą.

Rosja Sowiecka żywiona jest systematycznie propagandą czerwoną. Wolno czytać to, co rząd produkuje. Wszystko: radjo i literatura, nauka i przemysł są li tylko na usługach... propagandy rządowej. W każdej wiosce sowieckiej na rynku, lub centralnym jakiś placu znajduje się megafon radjowy, przez który dzień w dzień do ludu Rosji Sowieckiej przemawiają dygnitarze sowieccy. Wszyscy obowiązani są przysłuchiwać się tej ofenzywie radjowej propagandzistów sowieckich.

Na terenie Sowdepji, posiadającej dziś około 145 miljonów mieszkańców, wydawanych jest obecnie jedenaście pism codziennych, z której liczby 5 w samej Moskwie.

Chłopstwo rosyjskie znane z analfabetyzmu wie, iż wiejskiemu ludowi dzieje się źle. Ale chłopi są najgłębiej przekonani, iż to tylko w głuchej prowincji sowieckiej panuje drożyzna, brak różnych fabrykatów etc. Tam, w Moskwie, urastającej w wyobraźni ludu rosyjskiego do razmiarów jakiegoś mitu, wszystko najprawdopodobniej jest wzorowem. Tam kwitnąć ma dobrobyt i sprawiedliwość. Tam, w legendarnej Moskwie.

Ta wiara, że w Moskwie jest lepiej, niż na odległej, częstokroć o setki kilometrów prowincji — ta wiara wystarcza chłopstwu, a i nietylko chłopstwu rosyjskiemu. Publicyści zachodnio - europejscy podziwiali bezprzykładną wprost bierność i uległość ludu rosyjskiego.

Ten lud stworzony jest do grania roli objektu w rękach dyktatorów, to też nietrudną jest rzeczą nad tem zbiorowiskiem bierności i apatji sprawować bezwzględne rządy policyjne. Zaiste, gdyby dyktatury nie było w Rosji, należałoby ją wymyśleć. Rządy demokratyczne dziś jeszcze w Rosji nie znalazły gruntu odpowiedniego. **Pol.**

Usiłowanie wytrucia ludności Mińska

Z Mińska donoszą: Jakaś tajemnicza ręka usiłowała dokonać straszliwego spustoszenia wśród mieszkańców miasta.

Do Mińska dostarczono 300 beczek zatrutych arszennikiem ogórków. W środę, dnia 21 b. m. do szpitala miejskiego przybywać poczęły pojedyńcze osoby z oznakami zatrucia. Narzekały one, iż poczuły boleści po spożyciu ogórków. Ku wieczorowi liczba chorych poczęła wzrastać i wreszcie w nocy dosięgła 100 osób. Zmobilizowano natychmiast cały aparat medyczny miasta i pogotowie i dokonano analizy sprzedawanych w mieście ogórków. Analiza wykazała, że ogórki zatrute są arszennikiem. Około godz. 10 wieczorem funkcjonarjusze sanitarni rozesłani zostali do wszystkich miejsc publicznych, kin, teatrów, klubów i t. d., celem wezwania ludności do zaprzestania spożywania ogórków przez kilka dni. Jednocześnie nadeszły wiadomości, że w miescie zapadło na zdrowiu jeszcze dużo osób, które do szpitala się nie zgłosiły.

W czwartek wydane zostało władzom śledczym rozporządzenie przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa. Narazie udało się wyjaśnić, że ogórki przywiózł do Mińska niejaki Koždan, z miasteczka Samochwałowicze w ilości 3,000 sztuk. W dniu 21 b. m. sprzedał półtorej beczki na rynku. Natychmiast aresztowany zaprzeczył kategorycznie, iż ogórki są zatrute, gdy jednak kazano mu zjeść jeden z ogórków, sam się otruł.

Władzom milicji wydane zostało rozporządzenie przyaresztowania wszystkich zapasów ogórków w składach prywatnych w Samochwałowiczach, a jednocześnie poddano analizie ogórki w składach i kooperatywach państwowych. Według urzędowych wiadomości, prowadzone jest energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców zatrucia.

Krążą pogłoski, iż ma się do czynienia z jakimś niebywałym aktem terorystycznym lub też prowokacją G. P. U., celem stworzenia powodu do masowych aresztowań na Białorusi sowieckiej.

André Corthis — Przedruk wzbroniony

Przebaczę...

39)

Powieść

ROZDZIAŁ XI.

Piękny to był bardzo dzień nazajutrz, jeden z tych dni jesiennych, przejrzystych, gdy ziemia przepojona częstemi deszczami i zapachem dojrzałych owoców paruje upalnym aromatem. Anita i Lelo przybyli do restauracji Prevazo na dwadzieścia minut przed oznaczonym czasem. Radosna gorączka wczorajszego dnia pulsowała jeszcze w ich skroniach. Spieszyli się, by czemprędzej spotkać się z tą parą, która im za wzór służyć miała. Z gorliwością pilnych uczniów mieli wysłuchać lekcji o szczęściu, mglistem, być może, a jednak spokojnem. A w szukających siebie oczach błyszczały najzuchwalsze postanowienia.

Stół był przybrany kwiatami, a promień słońca, padający na obrus, wyglądał niby wstęga dekorująca świąteczną zastawę. W rżniętych kryształach i przejrzystych karafkach załamywały się promienie czerwone, żółte i fjoletowe.

W głębi sali paczka turystów, przybyłych błyszczącym samochodem z Bayonny, siedziała u stołu, jedząc, pijąc, śmiejąc się i podnosząc co chwila kieliszki przy najszaleńszych toastach.

Wesołość ta powitała dwoje kochanków przy wejściu i podziałała na nich mile, jak dobry prognostyk. Słuchali urywków wesołej rozmowy tych szczęśliwych próżniaków, a słysząc śmiechy, śmiali się też dyskretnie i z trudnością opanowali się, gdy na dwie minuty przed oznaczoną godziną przybyła nadzwyczaj elegancka, nieco wyniosła, zaproszona para.

Anita onieśmielona, wybąkała bardzo niewyraźnie słowa powitania. Przyglądała się chciwie kobiecie, która umiała być dumną, mimo skandalicznej przeszłości, a czego właśnie Anita pragnęła się nauczyć.

Ile mogła mieć lat? Napewno więcej, niż czterdzieści, zapewniał Lelo, lecz piękność jej była równie zadziwiająca, jak i pewność siebie. Oczy słodkie, zmęczone w wydelikaconej twarzy, na której, niby na subtelnym wosku, trzymanym w gorejących dłoniach, rysowały się burzliwe przeżycia wielu lat. Dobarwione henną włosy, które, być może, straciły swój naturalny kolor, miały ton gorący trochę rudawy, lecz to był, zdaje się, u niej jedyny zabieg sztuki. Cera pod lekkim pudrem pozostała naturalną, usta była blado różowe i całe ciało naturalnie giętkie i swobodne pod miękkim, bronzowym jedwabiem udrapowanym w wąską suknię.

Usiadła wygodnie, zdjęła z wdziękiem rękawiczki, przez chwilę przyglądała się swym delikatnym rękom i rozpoczęła rozmowę. Mówiła po francusku, bo Anita i Lelo posiadali doskonale ten język.

— Jakie miłe spotkanie. Zachowałam o panu bardzo miłe wspomnienie, panie Santena, a niezwykle jestem zadowolona, że mogłam poznać panią.

Głos nieco chrypliwy, w tonacji był słodki. Usta przyzwyczajone do uśmiechów i pocałunków zachowały linję wężykowatą o szczególnie zmiennym wyrazie. Ton głosu, jak również i gesty — wstrzemięźliwe.

— Umieram z głodu — dodała zaraz, nie tracąc nic ze swego wdzięku. A wziąwszy do ręki menu, zawołała:

— Ależ to prawdziwa uczta... To szaleństwo, panie Santena... O! Hiszpanie umieją elegancko gościć. Cóż wobec tego powiemy o gościnności szkockiej.

Gdziekolwiek się znalazła, miała zwyczaj wszędzie kierować rozmową i poddała natychmiast pierwszy lepszy temat.

— Pan, jako dyplomata, podróżnik, doświadczył jej niezawodnie, cóż pan o niej powie?

— O gościnności szkockiej? Nie umiem nic powiedzieć, bo jej zupełnie nie znam. Z tych krajów mglistych, a bardzo malowniczych, znam tylko Anglję.

Pani de Laleu wrzuciła na talerzyk parę krewetek i na koniec noża wzięła kulkę masła.

— Szkoda... Jakkolwiek może niezbyt wielka, Szkocja jest przepiękna, lecz znam ją tylko z pobytu w hotelach, przepłacanych drogo. Pominąwszy mgłę angielską, czy pan pozatem dużo podróżował?

— Zbyt dużo, aby dobrze poznać.

Zdziwiła się.

— Co pan mówi? Czy można skarżyć się na częste podróże? Co do mnie, pragnęłabym ciągle być w podróży, na lądzie, lub na morzu... Szalenie lubię podróże yachtem... i niepokoję się, myśląc, że ziemia jest zbyt mała, a ja znam już jej większą cześć. Cóż to będzie, jeżeli poznam ją całą, zanim się dostatecznie postarzeję, aby mnie mogło życie spokojne nęcić. Przeraża mnie często ta myśl.

Wawrzyniec Marmel nic dotychczas nie mówił. Grube, ciężkie powieki nadawały twarzy wyraz senny. Lelo zauważył, że przyjaciel jego bardzo się postarzał. Zawsze wykwitnie ubrany, dystyngowany nadzwyczajnie, lecz plecy przygarbiły się, brzuch uwypuklił się pod suknem jasnej kamizelki. Podniósł teraz brwi, jakby tym ruchem chciał pomóc powiekom do szerszego rozwarcia.

— Zupełna prawda — odezwał się. — Jest naprawdę okrutna, nigdzie nie możemy długo zagrzać miejsca. Upadam już ze znużenia.

— Biedaczysko! — rzekła pani de Laleu z pieszczotliwą ironją — biedny staruszek.

Wyciągnęła ku niemu piękną rękę, okrytą obciśle muślinem i ścisnęła mu dłoń przyjaźnie. Odpowiedział jej takim samym uściskiem, dodał jednak:

— Naprzykład teraz w moich dobrach Villemonble, dwie godziny od Paryża, jesień jest cudowna. Można trochę polować, złocące się czerwienią lasy pachną prześlicznie. Dom wygodny, położenie bardzo piękne. Byłoby nam tam doskonale. Nic z tego... musieliśmy przejechać całą Francję, aby się tu znaleźć.

— To już wina naszych przyjaciół, że nas tu przyciągnęli, wiesz o tem dobrze. I tłumaczyła uprzejmie: — Dwóch młodych ludzi, kuzynów Wawrzyńca, koniecznie chcieli z nami odbyć tę eskapadę. No i podróż samochodem, którym sami kierowali, była bardzo przyjemna. — Nieznaczny uśmiech poruszył jej tajemnicze usta. Marmel wzruszył ramionami, a ona ciągnęła dalej:

— Niema nic nudniejszego na monotonję, a tak szybko w nią wszystko się zmienia. Życie jest bardzo krótkie, uważam więc, że należy je urozmaicać jaknajbardziej Przypuszczam, że i pani zgodzi się z tem, prawda?

— Mój Boże...

Piękna kobieta wybuchnęła śmiechem.

— Zaczerwieniła się!... ach, jakaż jest milutka i jaka jeszcze nieśmiała. W mojem pytaniu dostrzegła coś... coś...

(D. c. n.)

KRONIKA

Środa, 28 marca Jana Kapistrana W.
Czwartek, 29 marca, Eustazego Op.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Peer Gynt".
Teatr Kameralny — „Jastrząb".
Teatr Popularny — Trędowata.
„Gong" — „Serwus! Krukowsk i"

KINA:

Apollo — Kurjer carski.
„Belle-Vua" — I serja: Pociąg błyskawiczny.
Casino — „Król Królów".
Corso — Bohater dzikiej Kanady.
Czary — Włamanie do Grand-Hotelu.
Grand-Kino — Miłostki.
Mimoza — Szatańska Syrena.
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.
Nowości — Ślub którego nie było.
Oświatowy — „Wschód słońca".
Odeon — Tańczący Wiedeń.
Resursa — Książę Czarnych gór.
Splendid — Kelner z restauracji Jar.
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki program cyrkowy.

KALENDARZYK ZEBRAŃ w „RESURSIE RZEMIEŚLNICZEJ".

W dniu dzisiejszym o godz. 6-ej po południu odbędzie się zebranie Cechu Zjednoczonych Tokarzy.

Z dnia 28 na 29 b. m. o godzinie 1-ej w nocy odbędzie się zebranie Kuchmistrzów.

29 b. m. o godz. 4-ej po południu odbędzie się zebranie Cechu Zdunów.

WALNE ZEBRANIE ZGROMADZENIA KUCHMISTRZÓW.

Z środy na czwartek b. tyg. o godz. 1-ej w nocy odbędzie się walne zebranie Zgromadzenia Kuchmistrzów przy udziale przedstawicieli władz przem. o następującym porządku dziennym:

1. Sprawa zalegalizowania nowego statutu.
2. Sprawa wyrobów do Izb Rzemieślniczych.
3. Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

ZEBRAENIE CECHU MISTRZÓW KOSZYKARSKICH.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia o godzinie 4-ej po południu w lokalu st. Cechu p. St. Nowaka, odbędzie się ogólne zebranie Mistrzów Koszykarskich, celem zaakceptowania nowego statutu, opracowanego przez „Komisję pięciu".

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 28-go marca, dyżurują następujące apteki:
Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilinicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Żłobki dla dzieci robotnic

Fabrykanci są przeciwni planom Min. Pracy

Doniosłe wyniki lustracji fabryk, przeprowadzonej przez delegatkę Min.

W dniu 29 lipca r. b. wchodzi w życie ustawa o uruchomieniu żłobków dziecięcych w fabrykach, które zatrudniają ponad 100 kobiet. Wobec tego, iż Łódź stanowi jeden z największych ośrodków przemysłowych w kraju, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanowiło szczególną uwagę zwrócić na nasze miasto pod względem zaprowadzenia żłobków w fabrykach.

Dlatego też pan Minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz wydelegował do Łodzi przedstawicielkę głównego inspektoratu pracy w Warszawie panią Halinę Krachelską i radcę ministerstwa pracy pana Józefa Zagrodzkiego w celu zapoznania się na miejscu z warunkami lokalowemi w poszczególnych zakładach przemysłowych w związku z organizacją żłobku.

Delegacja ta przybyła do Łodzi onegdaj i odbyła konferencję z Okręgowym Inspektorem Pracy panem Wojtkiewiczem oraz inspektorką pracy kobiet i młodocianych w województwie łódzkim panią Zofją Kunertówną. Kunertówna, której w swoim czasie powierzono odbycie całego szeregu konferencyj z przemysłowcami w sprawie uszkodzenia żłobków dziecięcych, złożyła obszerne sprawozdanie, z którego wynika, że poszczególni więksi przemysłowcy różnie się na tę kwestję zapatrują. Jedni uważają, że utworzenie żłobków w fabrykach wprowadziłoby chaos do całokształtu pracy, a to z tego względu, że robotnice musiałyby być dwukrotnie w ciągu dnia zwalniania na pół godziny. Dlatego też przemysłowcy ci grożą, że o ile przymus organizacji żłobków będzie wprowadzony, to zredukują ilość robotnic w swych fabrykach poniżej normy, która nawia obowiązek uruchomienia żłobka dziecięcego. Inni przemysłowcy, nie przeciwstawiając się w zasadzie utworzeniu żłobków, wskazują, że kryzys gotówkowy nie pozwala na wzniesienie dla żłobków specjalnych budynków. Mogliby się oni tylko wówczas zastosować do przepisów ustawy, jeśliby rząd udzielił im odpowiednich kredytów na budowę żłobka. Po złożeniu sprawozdania przez p. Kunertównę zabrała głos pani Krachelska, która wskazała, że dobrą wolę przemysłowców w sprawie organizacji żłobków liczyć nie można i należy czekać wejścia w życie ustawy.

Korzystając z pobytu swego w Łodzi, pani Krachulska postanowiła sprawdzić, czy przepisy, zakazujące pracy nocnej kobiet są w Łodzi przestrzegane. W tym celu wczoraj w nocy zwiedzono zakłady przemysłowe Widzewskiej Manufaktury, Eitingona, B-ci Szteigertów, Karola Buhlego, S. Rozenblata oraz I. K. Poznańskiego. W czasie inspekcji stwierdzono, że fabryka B-ci Szteigertów zatrudnia w zmianie nocnej 60 kobiet, co jest bezwzględnie zabronione ustawą.

Wobec tego sporządzony został protokuł, który będzie skierowany na drogę sądową. Następnie udano się samochodami do Zgierza, gdzie tejże samej nocy dokonano inspekcji fabryk Borsta, Zgierskiej Manufaktury Bawełnianej i B-ci Braun.

W tej ostatniej fabryce stwierdzono, że na nocnej zmianie zatrudniane są kobiety, które pracują po 16 godzin na dobę i tu spo‹

Gospodarze muszą utrzymywać

w porządku balkony

W przeciwnym razie grożą im surowe kary

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Korwin Korotkiewicza rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego niezwykle charakterystyczną sprawę Rywena Brajtsztajna, właściciela domu przy ulicy Zakątnej 33, oskarżonego o to, iż wskutek zaniedbania naprawy balkonu spowodował wypadek, który pociągnął za sobą ciężkie uszkodzenia ciała.

W dniu 27 października ub. r. przy ulicy Zakątnej 33 z balkonu, mieszczącego się pomiędzy pierwszem a drugiem piętrem, przez dziurę powstałą wskutek przegnicia deski spadła na bruk 17-letnia Józefa Jakubowska, służąca gospodarza domu, ulegając wyłamaniu ręki.

Wobec tego, że posterunkowy Policji Państwowej niejednokrotnie uprzedzał, iż balkon się zarwie i że bezwzględnie trzeba go naprawić, Brajtsztajn został pociągnięty do odpowiedzialności.

Jakubowska wskutek upadku uległa złamaniu ręki i leczyła się przez 6 tygodni w szpitalu.

Na przewodzie sądowym oskarżony do winy się nie przyznał i wyjaśnił, iż na tydzień przed wypadkiem na balkonie stała kuczka w której stale przesiadywało 5 a nawet więcej osób, a jednak żadnego wypadku z niemi nie było.

Po przesłuchaniu świadków i przemowie prokuratora Hermana sąd ogłosił wyrok, którego mocą Brajtsztajn został skazany na 6 tygodni więzienia.

Lustracja przedsiębiorstw przemysłowych

Zakład ubezpieczeń żąda, aby fabrykanci uznali majstrów za pracowników umysłowych

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych ostatecznie rozstrzygnął spór pomiędzy majstrami i przemysłowcami co do zaliczenia majstrów i podmajstrzych do kategorji pracowników umysłowych.

Wychodząc z założenia, że kwalifikacja opiera się na czynności pracownika, a nie jego nazwie, zakład ubezpieczeń podkreślił, że ubezpieczeniu podlegają bezwzględnie majstrowie, podmajstrzy i „osoby spełniające równorzędne czynności z majstrami".

Zakład ubezpieczeń wydał taką decyzję, ponieważ wielu przemysłowców z chwilą ukazania się ustawy nazwało swych majstrów podmajstrami, choć spełniają oni swą poprzednią czynność pracowników umysłowych.

Równocześnie zakład ubezpieczeń postanowił przeprowadzić lustrację w zakładach przemysłowych, celem stwierdzenia, czy przemysłowcy ubezpieczyli majstrów i podmajstrzych i w wypadku niedokonania zgłoszenia, postanowił pociągnąć pracodawców do odpowiedzialności.

Majstrowie powoływali się również na orzeczenie Sądu Najwyższego z roku ubiegłego w myśl którego to orzeczenia, majster uznany został jako pracownik umysłowy z prawem do trzymiesięcznego wymówienia.

P. sędzia Wilkowski

mianowany prokuratorem

Sędzia okręgowy p. Wilkowski mianowany został przez ministra sprawiedliwości prokuratorem sądu okręgowego w Kielcach.

Siedem i pół milj. zł.

na budowę gmachów

Onegdajsza uchwała Magistratu

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem głównie omawiana była sprawa budżetu inwestycyjnego na rok 1928.

Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną dyskusję, w rezultacie której przyjęto wniosek, aby samorząd łódzki preliminował na budowę nowych gmachów w r. b. siedem i pół miljona złotych, przeważnie z pożyczek.

Pozycja ta będzie przedłożona Radzie Miejskiej.

Komorne w kwietniu

Większość lokali opłaca 100-proc. komorne

Z dniem 1 kwietnia komorne wynosi pełną wartość przedwojennego z wyjątkiem pokoju lub pokoju z kuchnią, gdy płaci w dotychczasowej wysokości, t. j. 43 proc. komornego przedwojennego.

Wszelkie inne mieszkania i lokale obliczą się w wysokości 100 proc. komornego przedwojennego licząc rubel po 2.66 zł.

Włamanie do lokalu Spółdz. Zw. Spożywców

przy ul. Ogrodowej 74

Łupem złoczyńców padło 1600 zł. i kilka tysięcy papierosów

Nie przebrzmiały jeszcze echa rozbicia kasy w Banku Udziałowym przy Moniuszki 10, a już kasiarze ponownie dali znać o sobie dokonywując wczoraj w nocy włamania do lokalu Spółdzielni Związku Sożywców przy ulicy Ogrodowej 74.

Z dachu posesji Nr. 72 przy ulicy Ogrodowej przedostali się na teren posesji Nr. 74, gdzie mieści się magazyn i lokal Spółdzielni. Następnie wycięli deski w magazynie, w którym znajdują się wielkie zapasy artykułów spożywczych. Przez korytarz dotarli do biura, gdzie otworzyli drzwi zapomocą dobrobionemi kluczami.

Znalazłszy się w lokalu biurowym, zatarasowali drzwi frontowe belami papieru, które znaleźli na miejscu, aby w razie niespodziewanego nadejścia kogokolwiek z personelu biurowego, nie byli schwytani na gorącym uczynku i mieli czas do ratowania się ucieczką.

Następnie zasłonili okna przyniesionemi z magazynu workami, aby blask latarek elektrycznych, przy których pracowali, nie był spostrzeżony na ulicy. Terenem pracy złoczyńców był pokój wiceadministratora, gdzie mieści się kasa ogniotrwała.

Tak zwanemi „rakami ręcznemi" wycięli zamek natomiast nie mogli się uporać z ryglami, których odsunięcie umożliwiłoby całkowite otworzenie drzwi kasy. Przez mały otwór, wycięty w zamiast przy zamku, wyciągnęli z półki środkowej kasy 1600 złotych gotówką. Na półkach górnej i dolnej znajdowało się jeszcze około 3400 złotych, do których kasiarze dotrzeć nie mogli.

W celu zatarcia śladów kasiarze pracowali w rękawiczkach.

Po skończonej robocie zbiegli przez magazyn, zabierając z sobą po drodze 4000 sztuk papierosów egipskich i „Ariston" oraz większą ilość tytoniu macedońskiego.

Gdy rano o godzinie ósmej praktykant Zenon Szubert przybył do biura, nie mógł otworzyć drzwi wejściowych. Wkrótce przyszedł magazynier Marac, który wyważył z Szubertem usiłowali otworzyć drzwi, lecz bezskutecznie.

Przeczuwając coś złego udali się obydwaj do magazynu i tu stwierdzili spustoszenia, uczynione przez złoczyńców.

Tą samą drogą co i kasiarze dotarli do biura i tu z przerażeniem stwierdzili, że kasa jest rozpruta.

Magazynier niezwłocznie skomunikował się z kierownikiem sklepu, panem Janem Skamplińskim, który przybył na miejsce i natychmiast powiadomił o włamaniu władze policyjne.

Po upływie paru minut przybyli na miejsce: naczelnik Wydziału Śledczego pan nadkomisarz Weyer, kierownik pierwszej brygady śledczej p. aspirant Klimek oraz dwaj wywiadowcy, którzy przystąpili do prowadzenia dochodzeń. Ustalono, iż rozprucia kasy dokonali kasiarze, nie mający nic wspólnego z tymi, którzy tlenem rozpruli zamki skarbca i kasy w Banku Udziałowym.

Przy ulicy Moniuszki 10 pracowali wytrawni fachowcy, zaś do lokalu Spółdzielni Spożywczej wtargnęli partacze - łodzianie, którzy nie mogli odsunąć rygli kasy ogniotrwałej.

W związku z włamaniem do lokalu Spółdzielni wdrożono energiczny pościg za złoczyńcami i przeprowadzono szereg obław w różnych podejrzanych spelunkach.

Co usłyszymy dziś

przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

ŚRODA, 28-go marca.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie,
15.00—15.20 Komunikaty
15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Wiek Kazimierza Wielkiego, wygł. prof. Henryk Mościcki,
16.00—16,25 Odczyt p. t. Uniwersytet ludowy wygł. Eustachy Nowicki
16.25—17,05 Skrzynka pocztowa dr. Marjan Stępowski
17.20—17,45 Odczyt Minister Kolei
17,45—18.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa
18.15 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego
18.55—19.1905 Przerwa
19.05—19.15 Komunikat rolniczy
19.15—19.35 Rozmaitości
19.35—20.00 Odczyt p. t. Z biegiem rzek polskich — Nad Kamienną, wygł. dr. Danysz Flaszerowa
20.00—20.25 Przerwa, ewent. odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów
20.30 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej Aleksandra Sielskiego
22.00—22.30 Komunikaty.

film

Miejski Kinematograf Oświatowy.

WSCHÓD SŁOŃCA.

Miejski Kinematograf Oświatowy wyświetla obecnie „Wschód Słońca" według powieści Sudermana p. t. „Podróż po Tylży".

W filmie tym nie znajdujemy ani jednego milimetra zbytecznej taśmy, ani jednego niedociągniętego fragmentu, ani jednego nawet ruchu zbytecznego. Z iście matematyczną ścisłością obliczył reżyser momenty akcji, z żelazną konsekwencją spoił i powiązał poetycką klamrą wschodzącego słońca.

Reżyser nie obawiał się, iż z powodu powiązania sprzecznych elementów (komizmu i tragizmu) otrzyma groteskę, bowiem wszystko było utrzymane w nastroju poetyckim i zaakcentowane kinowo.

Wykorzystywał również ruchomość aparatu, t. zn. starał się, by aparat tak samo pozostawał w ruchu, jak i artyści.

Piękno pejzaży, wieczny rytm morza, rozhukane tempo miasta o rynkowej arytmji, poezja rzeczy w najróżnorodniejszem naświetlaniu — wszystko to potraktował reżyser wizyjnie, niekiedy nawet mistycznie.

Operowanie światłem, ciemnemi i białemi plamami, dawało efekty ciekawe pod względem malarskim (tak np. w scenie poszukiwania topielicy — światełka rybaków na tle ciemnego horyzontu i ciemnej wody wywoływały fantasmogoryjną grę cieni).

O grze aktorów należałoby napisać specjalne studjum.

Zaznaczę tylko, że dobry reżyser znaczy dla aktora więcej, niż dobra rola. George O'Brien, należący dotychczas do aktorów powszedniej miary, dzięki kreacji w tym filmie znalazł się na szczytach artyzmu. Oczywiście — jest to zasługa Murnau'a, który potrafił wykrzesać z niego iskry potężnego talentu, dotychczas nieeksploatowanego w należytym kierunku. Janet Gaynor w roli czułej, skromnej, kochającej kobiety — wyrazała dużo inteligencji i opanowania.

* * *

Na program dla młodzieży składa się przemiły film, z genjalnym Jackie Cooganem p. t. „Chłopiec z Flandji".

„Odeon"

TAŃCZĄCY WIEDEŃ.

Podobnie, jak wszystkie filmy, reżyserji Zelnika również i „Tańczący Wiedeń" przepojony jest przemiłym, słonecznym nastrojem oraz rozbrajająca beztroską zarówno atmosfery, jak i... reżysera, który nagół mało troszczy się o „żelazną" logikę swych utworów. Ponieważ jednak cel uświęca środki, a cel Zelnika polega zawsze na kojeniu nerwów publiczności, niechaj mu przeto odpuszczonem będzie, iż w jego „Tańczącym Wiedniu" dzieją się rzeczy o różnym stopniu możliwości i prawdopodobieństwa (np. w ciągu kilku dni dokonywująca się metamorfoza hrabianki w primadonnę rewji w Operze Wiedeńskiej), tembardziej, że tak na ekranie, jak i na widowni, dzieją się one przy akompanjamencie czarownych walców Straussa. Bardzo dowcipny i pomysłowy jest początek obrazu.

Co do głównej bohaterki omawianego filmu, to mam wrażenie, że Lya Mara źle zrobiła, porzucając role dramatyczne, z których w swoim czasie wywiązywała się bardzo dobrze (np. w „Drugiem Małżeństwie księżny Demidow") i przerzucając się do komedji. W „Tańczącym Wiedniu" jest jednak Lya również miła i ładnie wygląda. Jej partner — Ben Lyon zyskuje sympatję od pierwszego wejrzenia.

Szef lotnictwa wojskowego w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 2 pp. na lotnisku łódzkiem wylądował na samolocie „Breguet" szef lotnictwa wojskowego pułkownik Rayski wraz z wyższym oficerem Departamentu Lotnictwa.

Przybyłych witali: prezes komitetu wojewódzkiego LOPP adwokat Biłyk, wiceprezes dyr. Kazimierz Poznański i komendant lotniska p. Woźnicki.

Z lotniska udano się samochodem do lokalu kom. woj. LOPP (Piotrkowska 67), gdzie odbyła się konferencja na temat rozbudowy lotniska w Łodzi oraz budowy lotnisk w Koninie i Radomsku.

O godz. 5 pp. pułkownik Rayski wraz z towarzyszem, żegnany przez Prezydjum Zarządu Komitetu Wojewódzkiego LOPP, odleciał zpowrotem do Warszawy.

ZACIĄG OCHOTNIKÓW

Rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych

D. O. K. podaje do wiadomości:

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. i na zasadzie art. 62 i 63 ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. został zarządzony zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1928 mężczyźni urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910.

Termin wnoszenia podań do właściwych dla faktycznego miejsca zamieszkania P. K. U. przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku stałem upływa dnia 1 lipca 1928 r., zaś dla ochotników mających warunki do prawa półtoraroczej służby wojskowej — dnia 10 lipca 1928 r.

Zasady dotyczące przyjmowania ochotników, tryb składania podań i właściwych dokumentów podane są w §§ 387—416 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. Ust. R. P. Nr. 37, za rok 1925 r.).

Szczegółowych informacyj o zaciągu ochot niczym udzielają również Powiatowi Komendanci Uzupełnień. (P. K. U.).

Oszustwo na poczcie

Nieuczciwy odbiorca pobrał tysiąc zł. zamiast 100 zł.

W dniu 16 września r. ub. niejaki Mordka Hirszman, zamieszkały przy ulicy Stary Rynek 6 wysłał swej żonie Rywce do Otwocka telegraficznie 100 złotych na koszta kuracji.

Urzędnik, przyjmujący zlecenie na poczcie łódzkiej, przez pomyłkę, zatelegrafował do urzędu pocztowego w Otwocku, by adresatce wypłacono złotych 1000.

Na skutek otrzymanego powiadomienia, Rywka Hirszman wraz z ojcem swem Jojnem Eibuszycem zgłosiła się do urzędu pocztowego w Otwocku, gdzie wypłacono jej 1000 złotych.

Dopiero później pomyłka została stwierdzona, lecz wszelkie starania władz pocztowych, by Hirszmanowie zwrócili 900 złotych nie odniosły skutku.

Wobec powyższego dyrektor głównego urzędu pocztowego pan Płóciennik zwrócił się z pismem do rabinatu łódzkiego, by ten wpłynął na Hirszmana, aby sprawę załatwił polubownie, w przeciwnym bowiem razie urzędnik, który popełnił omyłkę, będzie musiał pokryć powstały niedobór w wysokości 900 złotych z własnych funduszów, zaś przeciw Hirszmanowej będzie skierowana sprawa do sądu o oszustwo.

Rabinat postanowił wezwać Hirszmanową, aby zwróciła urzędnikowi pocztowemu nieuczciwie pobrane pieniądze. (p)

Śmierć Rosena wyszła na złe p. Bajzerowi

Pokrzywdzony otrzyma swoje pieniądze od żony zmarłego

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym w teatrzyku żydowskim „Ararat" przy ulicy Zachodniej 43 zmarł nagle podczas przedstawienia 41-letni Josef Dawid Rozen. Rozen był wielkim kupcem drzewnym w Końskich i przybył do Łodzi w sprawach handlowych.

Między innemi zawarł on tranzakcję z firmą Bajzer, która zakupiła u niego dwa wagony drzewa, płacąc gotówką i wekslami zgóry.

Znaleziono przy zmarłym pieniądze i weksle policja przekazała prokuratorowi.

Firma Bajzer dowiedziawszy się, że Rozen zmarł i przypuszczając, że wręczone mu pieniądze i weksle przepadną, interwenjowała w rabinacie, aby Rozena nie pochowano póty, póki rodzina jego nie wpłynie na prokuratora, by pieniądze i weksle zostały zwrócone firmie.

W związku z powyższem krewni Rozena wraz z p. Bajzerem udali się do rabinatu, gdzie zatarg został załatwiony w ten sposób, że z chwilą, gdy prokurator zwróci żonie zmarłego znalezione przy nim pieniądze i weksle, ta odda je natychmiast p. Bajzerowi.

Redaktor pisma żydowskiego

skazany na 2 tygodnie aresztu i tysiąc zł. grzywny

W numerze 45 czasopisma żargonowego „Lodzer Weker" z dnia 18 listopada ub. r. ukazało się sprawozdanie sądowe pod tytułem „Na dwa lata więzienia. Tutejszy sąd skazał 13-letniego chłopca, który rzucił w sędziego krzyżem". W artykule powyższym między innemi zawarty był zwrot: „Któż może wątpić, że niema u nas sprawiedliwości"?

Wobec tego na zasadzie dekretu prasowego redaktor odpowiedzialny czasopisma Zingerman, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowo - karnej.

W dniu wczorajszym sprawę jego rozpatrywał sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego i skazał Zingermana na dwa tygodnie więzienia i 1000 zł. grzywny.

Jeszcze jeden proces komunistyczny

Główny oskarżony skazany na 2 lata więzienia

Dnia 21 października ub. r. posterunkowy Lampczak i przodownik Kopeć udali się do stolarni Leizera Wintera przy ulicy Wolborskiej 5, gdzie miało się odbyć zebranie komunistyczne. Lampczak i Kopeć znaleźli w stolarni 5 osób: Mendla vel Mieczysława Chodźkę, Chanę Gold, Rywkę Warszawską, Leona Lejbusia Wintera i Ruchlę Tajch.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u nich różne przedmioty, dowodzące przynależności aresztowanych osób do partji komunistycznej.

W toku dochodzenia oskarżeni do winy się nie przyznali, twierdząc, że do żadnej partji lub stowarzyszenia o celach politycznych nie należą. W dniu wczorajszym wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi.

Podczas badania personalji okazało się, iż Goldówna jest studentką Uniwersytetu Warszawskiego. Oskarżeni na przewodzie sądowym do winy się nie przyznali, jedynie Chodźko wyjaśnił, iż do żadnej partji nie należy, zajmował się jedynie, jako człowiek humanitarny niesieniem pomocy więźniom politycznym.

Nadto Chodźko zeznał, iż krytycznego dnia, kiedy to wraz z pozostałymi oskarżonymi został aresztowany, zwołał zebranie w stolarni Wintera w celu skaptowania pozbądnych do organizacji niesienia pomocy więźniom politycznym, co niedoszło jednakże do skutku, gdyż w niespełna 5 minut po przybyciu do stolarni Wintera wkroczyła policja i aresztowała zebranych.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd przystąpił do badania świadków.

Pierwsi zeznają posterunkowy Lampczak i przodowniak Kopeć, którzy opowiadają okoliczności aresztowania oskarżonych. Poczem zeznanie kierownik V brygady p. komisarz Zakrzewski, który scharakteryzował podsądnych

Po przesłuchaniu pozostałych świadków zabrał głos przedstawiciel oskarżenia publiczne go, prokurator Feit, który w konkluzji dłuższego przemówienia wnosił o ukaranie oskarżonych zgodnie z aktem oskarżenia.

Adwokat Forelle w dłuższem przemówieniu dowodził, że niesienie pomocy więźniom politycznym, choćby nawet komunistom nie jest przestępstwem tak samo, jak nie jest przestępstwem niesienie pomocy osobom, uwięzionym za przestępstwa kryminalne.

W konkluzji swych dowodów obrońca wnosi o zmianę kwalifikacji w stosunku do swego klijenta.

Adwokat Cymerman również wnosi o zmianę kwalifikacji przestępstwa, popełnionego przez oskarżoną Goldównę.

Następnie zabrał głos adwokat Sterling z Warszawy, który bronił Warszawskiej i Tajchówny. Wobec tego, iż zdaniem obrońcy żaden ze świadków nie stwierdził konkretnie winy obu pań, wniósł o uniewinnienie ich.

Wszyscy oskarżeni zrzekli się ostatniego słowa. Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego 25-letni Mendel Chodźko i Chana Goldówna zostali uznani winnymi inkryminowanego im przestępstwa i skazani: Chodko na 2 lata i Goldówna na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych z braku dowodu sąd uniewinnił.

Po ogłoszeniu wyroku skazanych karetką więzienną pod silną eskortą policyjną odwieziono do więzienia.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie w sezonie przedstawienia „Peer Gynta"

Dziś, środa, ostatnie w sezonie wieczorowe powtórzenie ibsenowskiego „Peer Gynta". Ceny najniższe: od 50 gr. do 3 zł.

Nadto w nadchodzącą sobotę **„Peer Gynt"** dany będzie raz jeszcze na przedstawieniu **dla młodzieży szkolnej.**

„Papa"

Przemiła, pogodna komedja de Flers'a i Caillavet'a wystawiona świeżo na jubileusz K. Tatarkiewicza dana będzie, jak to było zapowiedziane, w najbliższy piątek wieczorem w Teatrze Miejskim po cenach popularnych oraz raz jeszcze w niedzielę po południu po cenach zniżonych w Teatrze Kameralnym. Po tych przedstawieniach wyborna ta komedja zejdzie na czas dłuższy z afisza.

Wznowienie „Żywego trupa"

Grany ostatnio z udziałem Aleksandra Moissiego, dramat Lwa hr. Tołstoja **„Żywy trup"** wznowiony będzie w najbliższą sobotę z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Ceny popularne.

„Kredowe koło"

niegrane od szeregu tygodni przypomni się publiczności w nadchodzącą niedzielę wieczorem. Ze względu na to, że sztuka grana jest już 47-my raz i wielokrotnie dawana była po cenach popularnych — ceny te pomimo dnia świątecznego będą utrzymane.

Bilety już do nabycia.

„N. O. S."

Pod tym intrygującym tytułem przygotowuje Teatr Miejski jako świąteczną premjerę 3-aktową komedję obyczajową węgierskiego pisarza B. Szenesa, graną aktualnie z olbrzymim wręcz powodzeniem (do dzisiejszego dnia dano 60 wyprzedanych do ostatniego miejsca przedstawień w warszawskim Teatrze Letnim. Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Role główne grają panie: Jarkowska, Dunajewska, Relewicz-Ziembińska, Grywińska.

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Premjera „Jastrzębia"

Dziś premjera interesującej efektownej komedji w 3 aktach popularnego francuskiego pisarza Fr. de Croisset'a **„Jastrząb"** z udziałem Kazimierza Junoszy Stępowskiego w popisowej roli hr. Dasetty. W głównej roli kobiecej — Irena Horecka. W innych rolach pp.: Dunajewska, Niedziałkowska, Brodniewicz, Janowski, Winawer.

Jutro, oraz w dalszym ciągu w piątek i w sobotę o g. 9 wieczorem — **„Jastrząb".**

W sobotę o godz. 5 po południu — **„Ósma żona Sinobrodego"** z K. Junoszą-Stępowskim. Ceny zniżone (od 1 zł. do 6 zł.).

W niedzielę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych **„Papa"** z K. Tatarkiewiczem, Jarkowską, Dziewońską, Krotkem i Szubertem.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Jeszcze tylko dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia „Trędowatej", która bezpowrotnie schodzi z afisza. W piątek tylko raz jeden świetna komedja M. Fijałkowskiego „Pan Poseł" z p. Mieczyńskim w roli posła, Bronowską, Puchalskim, Brzozowską, Kubińskim, Szczesną, Zastrzeżyńskim w czołowych rolach.

TEATR LITERACKO - ART. „GONG".

Sensacyjna rewja p. t. „Serwus! Krukowski!" zdobyła rekordowe powodzenie. Publiczność zapełnia co wieczór teatr po brzegi i entuzjastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców. Największem powodzeniem cieszą się: piosenki, monolog w wykonaniu Kazimierza Krukowskiego i conferenciera K. Krukowskiego i S. Belskiego, świetne piosenki po. Jaśkówny i Talarico, monolog polityczny Gustawa Cybulskiego oraz „Gongdjazz" w wykonaniu prim.-bal. Ireny Sobotówny i baletmistrza Eugenjusza Wojnara.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Nowi ławnicy w Tomaszowie

Wobec unieważnienia poprzednich wyborów ławników w Tomaszowie, odbyły się onegdaj powtórzone wybory.

Ławnikami zostali wybrani Albert Miller i Franciszek Sierpikowski z listy socjalistycznej i I. Rozenberg z listy rzemieślników żydowskich.

Organizacja Policji Państwowej

w świetle nowego prawa

Dotychczasowa ustawa o policji z dnia 24 lipca 1919 roku (Dz. P. P. P. Nr. 61 poz. 363) wygasa z dniem 28 marca. W dniu tym wchodzi w życie nowe prawo o policji, poddające gruntownej reorganizacji tę podstawową dla istnienia porządku prawnego instytucję. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz. U. Nr. 28 r. 1928, poz. 257) organizację policji omawia wyczerpująco w 156 artykułach ujętych w 5 tytułów.

Z postanowień wstępnych nowej ustawy dowiadujemy się, iż policja jest jednolitym na wzór wojskowy zorganizowanym korpusem przeznaczonym do utrzymania bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

Policja czuwać ma nad spokojem i bezpieczeństwem i z tego względu nie może być odgrywana do takich czynności jak pobieranie grzywien, oraz doręczenie wezwań sądowych. Z tych czynności policja zostaje zwolniona i załatwiać je musi jedynie przejściowo do dnia 1 kwietnia 1929 roku

Najistotniejszą cechą policji w państwach nowożytnych jest przymus w przeprowadzaniu jej zarządzeń. Nasza policja uprawnienie to otrzymuje w artykule 14 nowego prawa.

Pod względem terytorjalnym organizacja policji przez nowe prawo nie zostaje zmieniona, pozostają więc komendy wojewódzkie, powiatowe i komisarjaty w miastach.

Działająca na obszarze całego Państwa policja ma zasadniczy obowiązek współdziałania w sprawach obrony kraju. Zakres tego współdziałania uregulować ma oddzielne rozporządzenie ministerjalne, ministrowi zaś Spraw Wojskowych na obszarze całego Państwa, a dowódcom okręgów korpusów na obszarze ich okręgów przysługuje prawo kontroli przygotowań P. P. w dziedzinie przeszkolenia wojskowego. Tak wygląda militaryzacja policji w czasie pokoju.

W czasie wojny lub mobilizacji policja na mocy uchwały Rady Ministrów staje się z mocy samego prawa częścią sił zbrojnych Państwa i otrzymuje nazwę wojskowego korpusu służby bezpieczeństwa. Z tą chwilą, co jest najistotniejsze, do funkcjonarjuszów policji odnoszą się surowe przepisy wojskowe o dezercji i t. p. przestępstwach. Jednocześnie wszyscy czynni, policjanci podlegają sądownictwu wojskowemu.

Funkcjonarjusze policji dzielą się na oficerów i szeregowych. Najwyższą rangą jest komendant główny, któremu nowa ustawa przyznaje tytuł Generalnego Inspektora P. P. Jeżeli chodzi o uzupełnienie kadrów policji, to odbywa się to, jeśli chodzi o oficerów, drogą bądź awansu, bądź przyjmowania kandydatów, przyczem pierwszeństwo mają oficerowie rezerwy. Osoby karane za przestępstwa z chęci zysku nie mogą być wogóle przyjmowane do policji.

Dla pogłębienia wyszkolenia wojskowego korpusu P. P., minister wojny wyznacza instruktorów z pośród wojska. Stosunek służby w policji ma charakter publiczno-prawny, jest więc tu nominacja, a nie kontrakt.

Z pośród obowiązków, jakie nowe prawo nakłada na funkcjonarjuszów policji, zaakcentować należy obowiązek tajemnicy, jaki wiąże p[illegible]ntów w zakresie spraw, o których powzięli wiadomości dzięki swemu stanowisku służbowemu. Z natury służby policyjnej wypływa również dalszy obowiązek nieprzyjmowania żadnej posady, ani stanowiska, które może wywołać uzasadnione podejrzenie o stronniczość, lub interesowność. Nawet w kwestji samodzielnego zajęcia żony policjanta i jego dzieci władza przełożona zabrać może głos decydujący, o ile zajęcia te kolidują z godnością munduru policyjnego, albo z interesami służby. Do stowarzyszeń i związków wolno policjantowi należeć tylko za zgodą władzy przełożonej.

Jeżeli chodzi o prawa funkcjonarjuszów policji, to podkreślić należy przedewszystkiem, iż wbrew praktyce dotychczasowej policjant jest urzędnikiem w zrozumieniu ustaw karnych, czyli biorąc przykładowo, obraza, lub uderzenie policjanta karane jest jako kwalifikowane przestępstwo wobec osoby urzędowej.

Niezmiernie pożądane novum w prawach policji wprowadza przepis, iż w razie kalectwa, lub śmierci policjanta na posterunku, on sam, względnie żona ofiary otrzymuje niezależnie od emerytury jednorazowe odszkodowanie w wysokości dwuletnich poborów męża, w skali ostatniego miesiąca. Ten ostatni przepis ma według ustawy działanie wsteczne, czyli przyniesie on poważną ulgę rodzinom naszych dzielnych, poległych na służbie policjantów. Dzieci ślubne takich policjantów mają zapewnioną naukę na koszt Skarbu do lat 18.

Policjant na czas trwania mandatu poselskiego otrzymuje bezpłatny urlop, z którego oczywiście może wrócić na poprzednie stanowisko. Nie wyczerpując w ramach niniejszego artykułu obszernego tematu, jaki zawiera nowa ustawa o policji, pragniemy jeszcze podkreślić, iż nader wyczerpująco unormowana tu jest kwestja odpowiedzialności nietylko dyscyplinarnej, lecz co najważniejsza, odpowiedzialności karnej policjantów. Mamy tu zagrożone surową karą więzienia, a nawet ciężkiego więzienia takie czyny policjantów, spełnione na służbie, jak: niesubordynacja, zniewaga, lub zabójstwo przełożonego, przestępstwo sz[illegible]nia w szeregach niezadowolenia ze służby, niedbałe dozorowanie więźnia, jeśli nastąpiła ucieczka i inne. Ściganie w tych sprawach odbywa się na wniosek przełożonej władzy policyjnej.

Tak przedstawiają się w najogólniejszym zarysie postanowienia nowej ustawy o policji.

K. K.

„CYRK STANIEWSKICH"
Al. Kościuszki 73.

Cieszący się niebywałą frekwencją, cyrk Staniewskich urządził w bieżącym tygodniu serje benefisów, dając możność tym, co jeszcze nie widzieli, ujrzenia doskonałych numerów, akrobatycznych i humorystycznych.

W pierwszym rzędzie należy wymienić świetną parę akrobatyczną Blumsky, którzy wprost igrają ze śmiercią pod kopułą cyrku, w drugim rzędzie 5 Bonio uroczych akrobatek, pokazujących niebywałe sztuczki, następnie małpolud Teko I i doskonały imitator ptaków Kamiński.

Dziś w benefisu Dollego i Waca całkowity program cyrkowy w pełnym składzie, na którym dwaj komicy pobudzać będą do śmiechu publiczność.

Więc kto żyw, winien śpieszyć do cyrku — podziwiać niebywałe tricki akrobatyczne i uśmiać się do rozpuku.

Korzystajcie z okazji, jeszcze tylko 4 dni pobytu cyrku w Łodzi.

Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom publiczności, ujrzenia doborowego programu, dyrekcja cyrku wprowadziła ceny ulgowe. (S)

Wystrzegać się fałszywych akcyj

Ostrzeżenie Warszawskiej Rady Giełdowej

Według wiadomości, posiadanych przez Radę Giełdową w Warszawie w jednej z drukarń warszawskich wykryto kradzież pewnej ilości blankietów następujących akcyj, notowanych na Giełdzie:

1) „Elibor", Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa Ł. J. Borkowski.

2) Modrzejowskie zakłady Górniczo-Hutnicze,

3) Warszawskie Towarzystwo Fabryk Wyrobów Metalowych i Emaljowanych „Wulkan".

Rada Giełdowa została urzędownie powiadomiona, że sprawa kradzieży została niemal w zarodku zlikwidowana przez władze, niemniej jednak pewna ilość wymienionych papierów mogła przedostać się do obiegu z fałszywemi numerami, wobec czego wskazana jest wszelka ostrożność przy odbiorze wyżej wymienionych papierów.

Przedłużenie godzin handlu przedświątecznego

pod kontrolą oddziału do walki z lichwą

Ministerstwo Pracy, dorocznym zwyczajem, zezwoliło na przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym.

Od poniedziałku 2 kwietnia do wielkiego piątku, sklepy otwarte będą do godz. 9-ej wieczorem.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia, sklepy będą otwarte od godz. 1 po południu do godz. 6-ej wieczór.

Okresem wzmożonego ruchu sklepowego zainteresował się odpowiednio urząd walki z lichwą komisarjatu rządu. Specjalnie na ten okres zwiększona będzie liczba kontrolerów cen. Kupcy pobierający ceny nadmierne w okresie przedświątecznym, będą specjalnie surowo karani.

Organ do spraw rozbudowy miast

Oddawna czynniki zainteresowane w rozbudowie miast domagały się stworzenia przy jednem z ministerstw, patronujących rozbudowie miast, związane z państwową polityką rozbudowy.

Sprawa ta weszła obecnie w stadjum realizacji. Aby nie stwarzać nowych wydatków, związanych z powołaniem do życia specjalnego urzędu, czynniki rządowe postanowiły rozszerzyć kompetencję istniejącej od dłuższego czasu państwowej rady rozbudowy miast. Funkcje zastępcze rady, która zbiera się zbyt rzadko, będzie pełnić mającą powstać obecnie Główna Komisja Rady, która będzie się zbierać przynajmniej raz na miesiąc.

Do kompetencji rady należałoby, oprócz czynności kontrolujących akcję budowlaną, takie sprawy jak: ustalenie zasad programowych państwowej polityki budowlanej, opiniowanie projektów i wniosków o zmianach i uzupełnieniach ustawodawstwa rozbudowy miast, oraz sprawa normalizacji budownictwa i jego potanienia.

W skład rady, która ma być organem opiniodawczym przy Ministrze skarbu, i zasiadać pod jego przewodnictwem, przewidziany jest w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o budowie miast z roku 1927. Wyłoniona zaś przy Radzie Komisja Główna składałaby się z 7 osób, między innemi z przedstawicieli zarządu m. Warszawy, zarządu Związku Miast, delegatów ruchu spółdzielczego i budowlanego.

Stosunki handlowe Polski

z Ameryką Południową

Do rzędu izb handlowych, działających na terenie Polski, przybyła nowa, a mianowicie: izba handlowa polsko-łacińsko-amerykańska.

Izba ta powstała z inicjatywy przemysłu górnośląskiego i przemysłu chemicznego, których badania, poczynione przez specjalnych delegatów w Ameryce środkowej i południowej, a zwłaszcza w Meksyku, wykazały, że szereg artykułów polskich może znaleźć sobie zbyt w tych krajach i będzie śmiało konkurować pod względem cen z wyrobami innych państw.

Izba zamierza w pierwszym rzędzie bezpośrednio eksportować towary polskie, a zwłaszcza wyroby przemysłu górnośląskiego, cement, meble gięte, jedwab sztuczny i t. p., które dotychczas kierowane były do wymienionych wyżej krajów za pośrednictwem firm niemieckich i uważane były za wyroby niemieckie.

Następnie izba polsko-łacińsko-amerykańska importować będzie bezpośrednio z krajów produkujących: herbatę, kawę, wanilję i inne egzotyczne artykuły, sprowadzane dotychczas do Polski za pośrednictwem eksporterów niemieckich, którzy z tej racji mieli bardzo pokaźne zyski.

Izba przystępuje również do uruchomienia na terenie Polski i krajów łacińsko-amerykańskich szeregu wystaw, które z jednej strony zapoznałyby kraje południowo-amerykańskie z wytwórczością polską, z drugiej zaś strony Polskę z produkcją różnoraką republik łacińsko - amerykańskich.

Sądy pracy

W nr. 37 „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o sądach pracy. Ponieważ dokonanie reformy sądów przemysłowych i kupieckich w b. zaborze pruskim, gdzie twozone są one przez instytucje samorządowe, byłoby szczególnie trudne, projekt obecny rozciąga się na b. zabory rosyjski i austrjacki.

Sądy pracy będą tworzone w drodze rozporządzeń ministra sprawiedliwości oraz ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa, oraz przemysłu i handlu.

Sądy pracy rozpatrywać będą spory cywilne, a mianowicie spory pomiędzy pracownikami a pracodawcami, dotyczące wykonania umowy o pracę oraz sprawy karne o przekroczenie przepisów prawnych o ochronie pracy. W sprawach cywilnych sądy będą orzekały z udziałem ławników, w sprawach karnych orzekać będzie jednoosobowo przewodniczący sądu, którym może być tylko sędzia państwowy o pełnych kwalifikacjach. Tymczasem moc rozporządzenia nie będzie się rozciągała na spory, dotyczące pracy w rolnictwie, przewidywane jest jednak rozszerzenie tej mocy na rolnictwo przez specjalne rozporządzenie.

Ławników sądów pracy powoływać będzie w równej liczbie z grupy pracodawców i pracowników na okres dwuletni minister sprawiedliwości na wspólny wniosek ministra pracy i opieki społecznej, oraz ministra przemysłu i handlu, względnie ministra rolnictwa.

Specjalne przepisy zapewniają szybkość przeprowadzenia spraw. W sprawach o kwoty do 200 zł. wyroki nie ulegają zaskarżeniu w trybie apelacyjnym i są wykonalne niezwłocznie, o ile sąd specjalną uchwałą nie odroczy wykonania.

Targi wileńskie

W Wilnie odbędą się w sierpniu b. r. ogólno - krajowe Targi Północne, połączone z wystawą rolniczo - przemysłową. Organizatorzy Targów i Wystawy zamierzają dać przegląd stanu gospodarczego województw północnych na tle ogólnej gospodarki krajowej ze szczególnem uwzględnieniem stosunków handlowych z państwami bałtyckiemi.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 27 marca 19[illegible] r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8.90
Londyn — 43,5175—43,51
Paryż — 35,11
Wiedeń — 125,44
Włochy — 47,125
Belgja — 124,33
Szwajcarja — 171,835
Holandja — 359,18

Tendencja utrzymana, Szwajcarja mocniej.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 138,50
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 150—150,25—149,50
Spółki — 86
Spiess — 162,50
Elektryczn. — 92
Siła — 10[illegible] 50
Cukier — [illegible]
Firlej — 56,50
Węgiel — 92—92,25—92
Nobel — 37,75—37,50
Lilpop — 41—41,25
Modrzejów — 45,50—46
Ostrowieckie — 86—87
Pocisk — 11,
Wulkan — 13,75
Rudzki — 53
Starachowice — 63,25
Zawiercie — 31—30,50
Borkowski — 19,75
Dolarówka — 71,75—71,60
4,5% ziemskie — 56,25—56—56,10
5% pożyczka konwers, — 67
8% Listy zast. m. Łodzi— 71,75—71,25

Tendencja słabsza.

Czwartak ministerjalny

Urzędnicy dostają kurzej ślepoty na schodach

i przeglądają na oczy poza czwartakiem

Rzecz dzieje się w pięknem mieście Abderze, stolicy Abdery, choć rzeczy takie zdarzają się nietylko w Abderze.

Jest więc w tej stolicy wśródmieściu czwartak, popularnie zwany czwartakiem ministerjalnym.

Nazwa słuszna, zamieszkują tu bowiem wyłącznie urzędnicy pewnego ministerjum, które wynajęło całe piętnaście nadbudowanych pokoi i wzruszone bezdomnością swych pracowników odnajmuje je niektórym.

Jeden z takich lokalików zajmuje pewna młoda urzędniczka, odznaczająca się taką służbistością, takiem poczuciem i zrozumieniem swych obowiązków, iż nie mogąc uporać się ze wszystkiemi robotami w biurze, część ich wykonywa w domu.

Muszą to być roboty nietylko ważne i odpowiedzialne, lecz również i trudne, skoro przebiegiem ich interesuje się aż sam pan minister.

I to tak dalece, że nietylko wgląda w tok tych robót, lecz nawet w miarę sił bierze w nich udział.

I w tym celu w godzinach pozabiurowych niby zwykły śmiertelnik, na własnych ministerjalnych nogach zdąża na górkę, z pewnością myśląc po drodze:

— Taka urzędniczka to skarb istotny...

I z pewnością ze swej strony wdzięczna urzędniczka, słysząc stąpającego ministra, myśli:

— Oto idzie skarb prawdziwy... Prawdziwy skarb między ministrami.

Pan minister nie lubi rozgłosu, więc na wycieczkach z najwidoczniejszą przykrością spotykając od czasu do czasu na schodach urzędników, opuszcza oczy, albo podnosi głowę do góry, jakby nie widział nikogo, prócz gwiazd świecących na suficie.

Rozumieją to dobrze podwładni urzędnicy, więc o ile ku ich szczeremu zmartwieniu od czasu do czasu zdarzy się takie spotkanie, wpadają w zamyślenie i patrzą przed siebie w jakiś jeden punkt, jakby nagle kurza ślepota padła im na oczy, choć w gruncie rzeczy każdy jest jasnowidzem.

Nie dziw tedy, iż przechodzą obok dygnitarza obojętnie, nie myśląc o wersalskich ukłonach.

Za to na ulicy lub w biurze przy spotkaniu stają się ponownie wersalczykami.

Gną się karki przeuprzejmie, wykwitają na twarzach uśmiechy przebłogie.

— Moje uszanowanie, panu ministrowi.

O czytelnikach książek wypożyczanych

Kierownik miejskich wypożyczalni książek w Londynie o zwyczaju podkreślania ustępów.

Kierownik miejskich wypożyczalni książek w Londynie oświadczył w rozmowie z przedstawicielami jednego z dzienników tamtejszych, że niema ludzi niedbalszych i lekkomyślniejszych, jak gorliwi czytelnicy książek wypożyczanych.

W książkach, zwracanych czytelniom, znajdowano takie rzeczy, jak damskie bransoletki z zegarkami, okulary, bilety teatralne, całe tuziny listów miłosnych, listy zapieczętowane i ofrankowane, których zapomniano wrzucić do skrzynek, pocztówki itd.

Przedmioty takie zwracane są czytelnikom, o ile ich można odnaleźć, plagą jednak największą dla wypożyczalni są czytelnicy, mający brzydki zwyczaj podkreślania ustępów, które ich interesują, lub opatrywania ich swemi uwagami.

Wśród uwag, kreślonych w ten sposób, najzjadliwsze i najnamiętniejsze są tyczące się poglądów politycznych. Gdy np. na porządku dziennym była kwestja irlandzka, obok wszystkich ustępów, w których wspomniani byli irlandczycy, roiło się od uwag, pełnych żółci w tej kwestji. Nietylko oddzielne zdania, ale często całe stronice książek, wypożyczanych, są zakreślane lub podkreślane zwłaszcza przez czytające kobiety.

Trzeba jednak przyznać, że średniej miary czytelnik ma pod tym względem dobre towarzystwo, bo i Tomasz Carlyle, Robert Southey, Leslie Stephen, tudzież wielu innych mężów wybitnych, nie wypuszczało ołówka z ręki przy czytaniu książki wypożyczonej. Ale choć regułą zarządu wypożyczalni jest wymazywanie gumą podkreśleń i uwag zwykłego czytelnika, to jednak dla bazgraczy o wielkich nazwiskach czyniony bywa wyjątek. Ślady ich ręki pozostają nietknięte, jako pamiątka dla potomnych. Carlyle miał, naprzykład, zwyczaj rysowania przy ustępach, które uważał za głupie, wielkich oślich uszu z dodatkiem uwag wcale nieparlamentarnych. Natomiast Leslie Stephen przyozdabiał marginesy książek czytanych pięknemi rysuneczkami małp, wiewiórek, sów i innych zwierząt, oraz lubił dodawać uwagi treści erotycznej.

Jaka będzie tegoroczna wiosna

Stacje meteorologiczne szeregu państw północnych przepowiadają, że wiosna w r. b. będzie naogół chłodna. Nietylko marzec dał się we znaki, lecz i kwiecień dni ciepłych nie przyniesie. Możliwe są tylko krótkotrwałe ocieplenia.

Przyczyną chłodnej wiosny — są olbrzymie masy lodu na morzu Bałtyckiem i na oceanie Północnym. Masy te tając b. wolno, ochładzają powietrze, co przy wysokiem stosunkowo ciśnieniu barometrycznem nie wróży szybkiego ocieplenia się. Jeśli proces ten odbywać się będzie tak powolnie, jak się to dzieje w chwili obecnej — to ciepłych dni doczekamy się nie wcześniej, niż w końcu drugiej połowy kwietnia.

Nie wesołe perspektywy.

Sukcesy polityczne przez radjo

Jak wiadomo, jednym z poważnych kandydatów na Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. przy nadchodzących wyborach jest znany przyjaciel Polski, obecny Sekretarz Stanu Hoover. Otóż, o ile Hoover zostanie obrany, zawdzięczać to będzie również sukcesom, osiągniętym przez radjo. Już teraz, antycypując ewentualny jego wybór, nazywają go sprzyjające mu pisma „Radio President".

Hoover nie znosi przemawiania publicznie. Wychowany był w poszanowaniu dla kwakierskiej sztuki milczenia i dla lakonizmu. Przyzwyczajenia te z lat dziecięcych i chłopięcych utrzymał w całej pełni. O ile zmuszony jest stawać przed publicznością, aby przemawiać do niej, wywiązuje się bardzo marnie z takiego zadania, jest bowiem kiepskim mówcą, przemawiając przez radjo natomiast traci wszelkie wady, okazując świetnie radjofoniczny głos i talent, ujmowania krótko i dobitnie tego, co chce powiedzieć. Pisma amerykańskie zapewniają, że ktokolwiek żywił jakieś wątpliwości co do osoby Hoovera, jako odpowiedniego kandydata na Prezydenta, a miał sposobność słyszeć go mówiącego przez radjo, nietylko straci te wątpliwości, ale stanie się odrazu entuzjastą Hoovera, popierającym gorąco jego kandydaturę. To też „managerowie" kampanji wyborczej na rzecz Hoovera zamierzają wykorzystać w całej pełni radjofoniczny talent Hoovera zaoszczędzając tem samem i jemu i sobie samym wiele energji i czasu.

Dotychczas kandydat na Prezydenta Stanów musiał zdawać egzamin ze sprawności swojej fizycznej, bowiem tygodniami całymi mieszkał w wagonach, przewożących go z miejsca na miejsce i wszędzie, na wszystkich postojach, w każdem mieście i w każdej mieścinie oczy osadzie, musiał wygłaszać to samo mniej więcej przemówienie do wyborców. Z chwilą wprowadzenia przemówień przez radjo ustanie ta niesłychanie nużąca procedura, trzeba wszakże do tego jednego warunku: radjofonicznego głosu, którego często nie posiadają najlepsi nawet mówcy wiecowi.

Półtora wagona jaj na twardo

Przy ul. Hrubieszowskiej w Lublinie znajdował się eksportowy skład jaj:

Dnia 23 b. m. o godz. 4-ej rano jajarze (tak ich chyba wypada nazwać) zmęczeni i wyczerpani udali się na spoczynek, zagasiwszy uprzednio ogień w żelaznym piecyku. Widocznie ogień nie został doszczętnie zalany, gdy w godzinę później usłyszeli w ubikacji, w której stał piecyk, jakiś niezwyczajny szum i poczuli dym. Gdy zerwali się na nogi, cała pakownia jaj była już w płomieniach.

Niestety, ratunek był prawie niemożliwy, gdyż wielkie ilości palnych materjałów w postaci wełny drzewnej (wiórki do opakowania jaj) i desek na skrzynie potęgowały rozszalały żywioł niszczycielski. Pastwą płomieni padło 2 wagony desek na skrzynie, 1 wagon wiórków do opakowania i zgórą półtora wagona jaj, które częściowo spaliły się zupełnie, a częściowo zostały upieczone na twardo. Mieszkańcy ulicy Hrubieszowskiej przez cały prawie dzień raczyli się tymi jajkami na twardo. Niektórzy tyle ich skonsumowali, że napewno odchorują.

Najniekonsekwentniejszy naród na świecie

Dziwnym trafem nie my, lecz Amerykanie pozyskali sobie tę opinję u angielskiego biskupa Londynu, który powróciwszy w tych dniach do stolicy Anglji z podróży dookoła świata, wygłosił odczyt o swych wrażeniach podczas tej podróży. Między innemi, dostojnik Kościoła anglikańskiego scharakteryzował temi słowy Amerykan:

Najosobliwszym narodem, jaki widziałem na świecie, są niewątpliwie Amerykanie północni, a to z następujących trzech względów: Są wynalazcami cocktailu a jednak nie wolno im pić tego napoju; opracowali projekt wersalskiego traktatu pokoju, a jednak nie chcą go popierać; założyli Ligę Narodów, a jednak nie chcą do niej należeć.

Większych niekonsekwencyj nie widziałem na świecie!

Przeczucie śmierci

Paryski lekarz chorób nerwowych, dr. E. Osty miał niedawno odczyt na interesujący temat, czy u niektórych ludzi egzystuje przeczucie śmierci. Dr. Osty jest zdania, że wypadki takie w praktyce zdarzają się, a na poparcie swego twierdzenia przytacza następujący fakt:

Dnia 28-go października 1916 r. powołano go do kupca Decausse. Człowiek ten zaliczał się od dłuższego czasu do jego pacjentów, a cierpiał na stałą depresję duchową, fizycznie atoli był zdrów zupełnie.

Rodzina kupca prosiła lekarza, by dokładnie chorego zbadał, gdyż przed chwilą wyraził się on, że najmniejszej wątpliwości w trzech dniach najbliższych, i to w nocy, bez żadnych cierpień umrze. Lekarz zbadał pacjenta, ale nie znalazł nic absolutnie, coby upoważniało do troski o jego życie. 1-go listopada po kolacji poszedł kupiec do łóżka. By myślom jego nadać inny kierunek, cała rodzina zebrała się w jego sypialni i zabawia go rozmową o najrozmaitsze tematy. Na kilka minut przed północą staruszek przerwał rozmowę i zapytał która to godzina. Aby go uspokoić, rzekł najstarszy syn, że dochodzi druga. Ale starzec zawołał: „To nieprawda, jest właśnie północ!"

Potem opuścił głowę na poduszki, zamknął oczy, leżał kilka minut bez ruchu, wreszcie twarz jego zbladła i — ostatnie westchnienie uleciało z jego piersi.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Czy mąż pani ma może stare ubrania?
— Tak, ale sam je nosi.

(Passing Show)

Amatorska rewja „Kropli Mleka"

odbędzie się 14 kwietnia r. b.

Ruchliwa i przedsiębiorcza „Kropla Mleka", chcąc powiększyć fundusze tak potrzebne dla naszych maluczkich i najmniejszych posta nowiła tym razem zaatakować kieszenie łodzian z zupełnie oryginalnej strony:

Rewja! prawdziwa amatorska rewja z mu zyką, jazzem i girlsami w dekoldzie i bez dekoldu, z efektami świetlnemi i pociemku. Jednem słowem przyjdźcie i oglądajcie!

Udział biorą panie A. B. C. D. i panowie A. B. C. D., kto żyje i może mówić — będzie śpiewał; kto umie chodzić — będzie tańczył; kto umie tańczyć, och! — o tem już pisać się boję.

Ale na serjo w sobotę d. 14 kwietnia r. b. w sali Towarzystwa Śpiewaczego, Piotrkowska 243 o godz. 9 w., wstęp tylko dla wtajemniczonych, zaproszonych i ubezpieczonych od pęknięcia ze śmiechu.

Przeciw metodom walki przemysłu angielskiego

W tych dniach odbyło się w Krakowie posiedzenie Wydziału Wykonawczego, Centralnego Związku Górników w Polsce. Między przedmiotami obrad i powziętemi uchwa łami znajduje się sprawa uczestnictwa polskich związków górniczych w odbyć się mającym w maju br. kongresie Międzynarodówki zawodowej górniczej. Sprawa tego uczestnictwa ma o tyle ogólniejsze znaczenie, wychodzące poza zakres najbliższych zainteresowań górniczo - robotniczych, że przedstawiciele Związku górników mają na tym kongresie wytoczyć skargi z powodu po wikłań międzynarodowych gospodarczych, jakie od pewnego czasu wytwarza na międzynarodowych rynkach węglowych, a zwłaszcza na rynkach bałtyckich i północnej Europy, stosowany przez przemysł węglowy angielski dumping węglowy, mający na celu wyparcie z tych rynków zdobytych z trudem i wśród ofiar przez przemysł polski wytworów przemysłu polskiego.

Związek górników ma nadzieję spowodować zainteresowanie się kongresu tym problemem i w konsekwencji powzięcie uchwał, mających na celu solidarny odruch międzynarodowego protestu górniczego przeciw postępowaniu przemysłu angielskiego, mogącemu spotęgować i tak już bardzo dotkliwy stan bezrobocia w krajach, dotkniętych dumpingiem angielskim.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Do akt. № 299 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 17 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej № 56 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Samuela Lewina i składających się z 100 mtr. materjału „Welour" ocenionych na sumę złotych 750.

Łódz, dn. 27 marca 1928 r. 243

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 360 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 58, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Bielawski i S-ka" i składających się z 30 mtr. towaru „Boston" i 80 mtr. „kamgarn", ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dn. 27 marca 1928 r. 243

KOMORNIK
A. Łagodziński

Do akt № 361 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 58, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do firmy „Bielawski i S-ka" i składających się z 50 mtr. towaru „Boston" i 2 sztuk towaru „Boston", ocenionych na sumę 410 zł.

Łódź, dnia 27 marca 1928 r. 243

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt. № 432 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 12 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza № 47, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Bestermana i składających się z mebli, ocenionych na sumę 2200 zł.

Łódź, dn. 26 marca 1928 r. 243

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt. № 231 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1928 r. od godziny 10 ej rano w domu № 8, przy ul. Karola odbędzie się licytacja ruchomości należących do Szymona Wiślickiego, składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 465.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 23 marca 1928 r.

KOMORNIK
243 R. Sakkiłari.

Do akt. № 32 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 Art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1928 r., od godz. 10-ej rano, w domu № 5, przy ul. Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Braci Gelade", składających się z warsztatow mechanicznych, oszacowanych na sumę 2680 zł.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 9 marca 1928 r.

KOMORNIK
243 R. Sakkiłari.

Do akt. № 1058 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkiłari, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej № 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 3 kwietnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w domu № 59 przy ul. Rzgowskiej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Antoniego Busse, składających się z urządzenia apteki, oszacowanych na sumę 2000 zł.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dn. 3 lutego 1928 r.

KOMORNIK
243 R. Sakkiłari.

Ogłoszenia drobne

Mężczyzna

w średnim wieku, poszukuje posady szwajcara lub woźnego na żądanie złożę poważne referencje. Oferty do administracji pisma pod „Uczciwy" 240

Potrzebni

chłopcy do praktyki zgłaszać się do ślusarni, Anny 26.

Kopyta

warszawskie, bieguna, formiarz, skóry oraz dodatki szewskie, ul. Sienkiewicza 25. 231

Zaginęła

suczka czarna, dołem podpalana, Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem 6-go Sierpnia № 10, Dzieniakowski (sklep rzeźniczy).

Akwizytorzy-rki inteligentni do poważnego wydawnictwa potrzebni na wyjazd, zgłaszać się Łódzka Agencja Wydawnicza, Piotrkowska 85.

Potrzebny

chłopiec na posyłki i do sprzątania. Zakład jubilerski, Brzezińska 10. 221

Zagubione dokumenty

Władysław Koźmiński zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Łódź-Miasto. 240

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.—
Zagranica „ „ „ „	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40 „ „ „ 1 „	„ 4 „
Nadesłane	30 „ „ „ 1 „	„ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ 1 „	„ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ 1 „	„ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ 1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8 „ „ „ 1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.